

XVII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

Sila naszego państwa jest nierozłącznie związana z pogłębianiem socialistycznej demokracji

Przyjęcie uchwały ✱ Przemówienie I sekretarza KC gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego

WARSZAWA, PAP.

W sobotę, 27 bm. wieczorem zakończyło się w Warszawie XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Partii Robotniczej. Dwudniowym obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Komitet Centralny przyjął uchwałę „Zadania partii w umacnianiu państwa, rozwoju demokracji socialistycznej, utrwalaniu praworządności, ładu i dyscypliny społecznej”.

W sobotę kontynuowano dyskusję nad wygłoszonym w piątek referatem Biura Politycznego KC PZPR. W dyskusji wzięli udział: I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Stanisław Błonski — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Harta, gmina Dynów, woj. przemyski; Jacek Trojanek — wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej, docent, prorektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Franciszek Bańko — członek KC, I sekretarz Komitetu Zakładu węgla kamiennego „Barbarka Chorzów” w Chorzowie, woj. ka-

towickie; Edward Erazmus — profesor, dyrektor Instytutu Nauk o Partii w Akademii Nauk Społecznych w Warszawie; Jerzy Urbanski — przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej; Kazimierz Miniur — członek KC, I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Hucie im. Lenina w Krakowie; Zbigniew Gertych — wicemarszałek Sejmu PRL; Jerzy Szmalczewski — przewodniczący ZG ZSMP; Albert Kosowski — członek KC, maszynista pras w zakładach „offsetowych” RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Warszawie; Adam Szezwrowski — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach; Stanisław Wronski — redaktor naczelny „Nowych Drog”; Sylwester Zawadzki — profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Jan Mikulski — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Siemiradz, gmina Stara Błotnica, woj. radomskie; Antoni Kwiatkowski — członek KC, profesor, zastępca komendanta ds. naukowo-dydaktycznych Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie;

Jerzy Jaskiernia — zastępca członka KC, sekretarz generalny Rady Krajowej PRON; Władysław Fidziński — członek KC, lekarz medycyny, st. asystent w szpitalu praskim, Zespół Opieki Zdrowotnej Warszawa-Praga — Północ.

Łącznie w toku dwudniowych dyskusji głos zabrało 39 uczestników XVII Plenum KC PZPR. Do protokołu złożonych zostało 9 wystąpień.

W czasie obrad zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, prof. Marian Orzechowski zapoznał Komitet Centralny z założeniami do prac nad projektem perspektywicznego programu PZPR. Uwzględniając doświadczenia prac nad projektem programu w okresie do Krajowej Konferencji Delegatów, przyjęto nieco inną organizację funkcjonowania komisji i jej organów, a także skonkretyzowano plan dalszych prac tej komisji.

Plenum przyjęło te założenia do aprobującej wiadomości, zatwierdziło jednocześnie propozycje zmian i uzupełnień w składzie prezydium i samej komisji.

Z kolei, w imieniu Komisji Uchwał i Wniośców jej przewodniczący, członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek przedstawił projekt uchwały XVII Plenum KC PZPR „Zadania partii w umacnianiu państwa, rozwoju demokracji socialistycznej, utrwalaniu praworządności, ładu i dyscypliny społecznej”.

Komitet Centralny uchwalił ją przyjąć.

Aprobuje się w niej ocenę i aprobatę w tezę i referacie (Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: 1,
NAKLAD: 153-015

PL ISSN 0137-915
Nr INDEKSU 35022

Gazeta LUBUSKA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXI Zielona Góra — Gorzów
Nr 258 (10.097) PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA 1984 R.

CENA:
5 ZŁ

Liban

Akcja przeciwko nielegalnym portom

BEJRUT, PAP.

Rząd libański przystąpił do szeroko zakrojonej akcji mającej na celu likwidację nielegalnych portów, prowadzonego na olbrzymią skalę projektu oraz przejęcie przez służbę bezpieczeństwa i celników nadzoru nad ruchem ludzi i towarów. Państwo libańskie pozostaje niemal do końca niezdolne do wycofania się z wojny domowej i najazdu izraelskiego nie może dojść do równowagi finansowej z braku podstawowych źródeł dochodu, a więc opłat za import i tranzyt towarów.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, iż milicje należące do różnych i zwalczających się ugrupowań stworzyły sobie źródła milionowych dochodów w postaci nielegalnie działających portów morskich oraz nakładania opłat za przyjęcie i transport towarów sprowadzanych z zagranicy.

Jest niemożliwe ocenienie

rozmiarów strat rządu z tego tytułu, ani też wysokości docho-
dów o tych milicjach. Jedno jest pewne, że ponad 60 proc. wszystkich przychodów skarbu libańskiego pochodziło on-
giz z opłat celnych, a dziś spadły one niemal do zera. Z różnych powodów tak silna do-
niedawna waluta, jaką był funt libański, oparty w 60 proc. o zasoby w złocie, zaczął tracić na wartości w sto-
sunku do dolara i walut euro-
pejskich. Szczególnie dra-
matycznie kształtuje się kurs funta libańskiego wobec do-
lara — w ostatnim półroczu spadek wyniósł blisko 40 proc.

W podstawowych instancjach PZPR

Samorządy potrzebne mieszkańcom

„W rozwoju samorządu mie-
szkańców widzimy integralny
składnik systemu socialistycz-
nej demokracji, ważną szkołę
obywatelskiego uczestnictwa
w rządzeniu i gospodarowa-
niu. Wszystko to określa ran-
gę wyborów... do rad osied-
lowych i sołectkich. Partia da-
ży do tego, by wybory prze-
biegały w atmosferze bliskiej
troskom i problemom mieszk-
kańców. By wyłoniły i powo-
wały do organów samorządu
jak najwięcej społeczników
cieszących się szcunkiem i do-
wiadkami zaangażowanych, re-
telnych i odważnych, by o-
tworzyły nowe pola aktywno-
ści dla członków PZPR, ZSL
i SD, a przede wszystkim dla
bezpartyjnych”.

Ten fragment tekstu Biura Po-
litycznego na XVII Plenum
KC PZPR określa zarazem
kierunki aktywności politycz-
nej i zadania dla wszystkich
instancji, ogniw oraz człon-
ków partii w kampanii wy-
borczej do organów samorzą-
du mieszkańców. Znajdują
się one w centrum uwagi kie-
rowników komitetów i POP w
województwach. W opracowa-
nych przez nie planach
działania uwzględniono nie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dotychczasowe ustalenia śledztwa w sprawie uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki

Radiowo — telewizyjne wystąpienie ministra spraw wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszczaka

WARSZAWA, PAP.

27 bm., o godz. 20 Telewi-
zja Polska w obu programach
oraz Polskie Radio w ogra-
mianiu I nadawczych wystąpienie
ministra spraw wewnętrznych
gen. broni Czesława Kiszczaka
na temat dotychczasowych
ustaleń śledztwa w sprawie
uprowadzenia księdza
Jerzego Popiełuszki. Oto
treść tego wystąpienia:

Przypadki mi dziś niezwyk-
le trudny, gorzki obowiązek
przedstawienia dotychcza-
sowych ustaleń śledztwa
w sprawie uprowadzenia księ-
dza Jerzego Popiełuszki.

Wstrząsnęło ono polską o-
pinia publiczną. W naszej
historii w naszej kulturze do
literyckich aktów tego rodzaju
nie były dotychczas znane.
Czyn ten wywołuje też rozleg-
łe echa międzynarodowe.

Zacznę od informacji pod-
stawowych.

19 października późnym
wieczorem, w miejscowości
Przysiek koło Torunia upro-
wadzony został ksiądz Jerzy
Popiełuszko z Warszawy.

Dla odnalezienia ofiary por-
wania oraz wykrycia spraw-
ców zaangażowane zostały na-
tychmiast duże siły i środki
resortu spraw wewnętrznych
oraz pokrewnych służb san-
towych. Pomocną została
specjalna grupa operacyjno-
śledcza. Zwróciłem się o po-
moc do społeczeństwa. Zano-
lowano tysiące sygnałów i in-
formacji od obywateli. Środki
masowej informacji w gran-
icach uzasadnionym dobrem
śledztwa informowały o po-
stępiech w rozwiązywaniu te-
go trudnego przypadku.

Działania te doprowadziły
do szybkiego wykrycia i a-
resztowania sprawców porwa-
nia księdza Jerzego Popiełu-
szki.

Z największą przykrością
muszę stwierdzić, że są nimi
trzej młodzi funkcjonariusze
resortu spraw wewnętrznych.

Organizatorem porwania był
kapitan Grzegorz Piotrowski,
lat 33, naczelnik wydziału
jednego z departamentów w
Ministerstwie Spraw Wew-
nętrzych, z wykształcenia
matematyk, zatrudniony w re-
sorcie od 9 lat.

Współuczestnikami są: po-
ręcznik Waldemar Chmielewski,
lat 29, wykształcenie wyż-
sze, zatrudniony w resorcie od
7 lat, oraz porucznik Leszek
Pekala lat 32, z wykształce-
nia elektronik, zatrudniony w
resorcie od 7 lat.

Wszyscy oni pracowali w
jednym wydziale, którego szef
był Grzegorz Piotrowski.
W oparciu o wewnętrzne rezul-
taty śledztwa zostali zatrzymani

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zagraniczne echa

Prasa zagraniczna różnych
odcieni politycznych, informu-
jąc o sprawie uprowadzenia
księdza Jerzego Popiełuszki,
ocenia ją zgodnie jako
provokację polityczną, która
miała ugodzić w rząd gen.
Wojciecha Jaruzelskiego i sto-
pować jego politykę re-
form, odnowy i pojednania
narodowego. Tak pogląd wy-
rażają wszystkie najpoważ-
niejsze i najbardziej znane
dzienniki zachodnioeuropejskie,
również te, które z róż-
nych pozycji krytykują politykę
wewnętrzną rządu polskiego
go, od antykomunistycznego
dziennika zachodniemieckiego
„Die Welt” przez konser-
watywny francuski „Le Fi-
garo”, szwajcarski „Neue
Zürcher Zeitung” po belgijski
„Le Soir”.

Na szczególny aspekt tej
provokacji zwraca uwagę ofi-
cjalny organ Watykanu „Os-
servatore Romano”, który w
informacji zatytułowanej „Ca-
ta Polska niepokoi się o ks.
Popiełuszkę” napisał, iż „po-
stać ks. Popiełuszki skłania
do przypuszczeń, że chodzi o
porwanie natury politycznej,
zmierzającej do zakłócenia
stosunków między Kościołem
i państwem”.

Watykan — cios
w politykę reform Jaruzelskiego? „Uprowadzenie ks.
Popiełuszki przeraziło Polskę,
zarówno rząd, jak również
Kościół. Wygląda na to, że
zakłócono więź chwalebna jed-
nak w ostatnim czasie nieco
ustabilizowaną równowagę
społecznego kraju. Z upro-
wadzenia skorzystają przede
wszystkim ludzie niezadowo-
leni z rozwoju sytuacji w Pol-
sce, z dokonaniem, dzięki am-
nii, pierwszego kroku w
kierunku pojednania narodo-
wego”.

Belgradzka „Polityka”
stwierdza, że Polska jest obu-
rzona i zaniepokojona upro-
wadzeniem warszawskiego du-
chownego. Władze zapowia-
dają, że porwanie zostało
ukarane i największe srowos-
cia, a opinia publiczna będzie
dokładnie informowana o
przebiegu śledztwa. Akt upro-
wadzenia miał na celu wy-
wołanie niepokojów w kraju,
a wymierzony był przeciwko
umiarkowanej linii gen. Jar-
uzelskiego, przeciwko niedaw-
niej amnii i próbom osiągnię-
cia porozumienia narodo-
wego. Porwanie Popiełuszki
miało też na celu pogorsze-
nie stosunków między pań-
stwami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

40-lecie PRL

Spotkanie w Zarządzie Rejonu Caritas w Zielonej Górze

W Zielonej Górze odbyło się
uroczyste spotkanie księży z
Rejonu Zrzeszenia Katolików
Caritas, poświęcone 40 roczni-
cy powstania Polskiej Ludowej
i udziałowi duchowieństwa
czyżnego katolickiego w
przywracaniu życia polskiego
i religijnego na ziemiach po-
wiekach odzyskanych.

Okolicznościowy referat wy-
głosił ks. Alfons Grzesiak —
prezes Zarządu Rejonu Carit-
as w Zielonej Górze. Ucze-
stniczący w spotkaniu wice-
wójewoda zielonogórski Zbys-
zek Piwoński wysoko ocenił
udział księży rzymsko — ka-
tolickich w procesie repoloni-
zacji tych ziem, podkreśla-
jąc konieczność stałej, syste-
matycznej pracy nad ugruntu-
owaniem zaangażowanych po-
staw obywatelskich, zasad mo-
ralności społecznej i tradycji
patriotycznych.

W spotkaniu uczestniczyli
przedstawiciele Zarządu Główn-
ego Zrzeszenia Katolików
Caritas w Warszawie Rado-
ław Piskorz i Bogdan Pie-
trzak.

Na zakończenie zebrania du-
chowni i świeccy działacze Ca-
ritas, organizacji o statusie
stowarzyszenia wyższej uży-
teczności społecznej, odśpie-
wali ręką: „Nie rzucim ziemi,
skąd nasz ród...”. Przed pom-
nikiem Bractwa Broni de-
legacja złożyła wianek kwia-
tów.

Apel sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK, PAP.

W związku z krytyczną sy-
tuacją żywnościową w Etiopii,
pociągającą za sobą poważne
niebezpieczeństwo dla życia lu-
dzkiego, sekretarz generalny
ONZ, Javier Perez de Cuellar
wystosował specjalny apel do
społeczności międzynarodowej
o niesienie pomocy dla tego
kraju. Apel wskazuje na pil-
ną potrzebę szerokiego udziału
miedzynarodowych, by zapo-
biec ludzkiej tragedii.

Loteria „Błękitna” — tylko do 31 bm.

Do wygrania zostało kilka samochodów

31 bm. będzie ostatnim
dniem sprzedaży losów Mię-
dzynarodowej Loterii Dziennikar-
skiej „Błękitna”. Do wygra-
nia zostało jeszcze kilka sa-
mochodów osobowych, ciągn-
ików, motocykli i wczasów
w Bulgarii. Losy są do nabycia
w placówkach pocztowych i u
listonoszy.

Polska edycja „Błękitnej”
cieszyła się wielką popularno-
ścią. Szczególnie dopisało m.in.
mieszkańcom woj. zielonogór-
skiego, którzy wygrali domek
jednorodzinny, samochód oso-
bowy, a także inne wartościowe
fanty.

Dochody z loterii przeznac-
zone zostały i będą jeszcze
przeznaczone na różne cele
społeczne. Przekazano już 5
mln zł na budowę Szpitala
Centrum Zdrowia Matki Polki
w Łodzi. Przewiduje się
również wpłacenie pewnych
sum na remonty i budowę
domów pracy twórczej oraz
Domu Dziennikarza Wetera-
na.

Przyszłoroczna „Błękitna”
rozpocznie się wiosną. Organi-
zatorzy zapowiadają jeszcze
atrakcyjniejsze nagrody; prze-
de wszystkim będzie ich wię-
cej.

WASZYNGTON, PAP.

„Potrzebujemy chleba a nie
bomb” — pod takim hasłem
przed Białym Domem odbyła
się demonstracja protestacyj-
na przeciwko polityce admi-

nistracji Reagana. Zorganizowa-
wała ją duża grupa mieszkań-
ców Filadelfii, która w tym
celu przybyła do Waszyngtonu.

Oświadczenie kolportowane
przez uczestników demonstra-
cji podkreśla: przybyliśmy do
Białego Domu po to, aby za-
protestować przeciwko bezdu-
szości i cynizmowi jego mie-
szkańców. Za ścianami Białe-
go Domu oficjalne osobisto-
ści odgrzyźli się od potrzeb
własnego narodu. Przybyli-
my tu w imieniu biednych i
bezdomnych, którzy są poza
wieni rzeczy najbardziej ko-
niecznych, w imieniu ofiar
despotycznych reżimów Ame-
ryki Środkowej i Afryki Po-
łudniowej, które popiera ad-
ministracja”.

Parlamentarzyści polscy zakończyli wizytę w ZSRR

MOSKWA, PAP.

Delegacja Sejmu PRL za-
kończyła oficjalną wizytę
w Związku Radzieckim, zło-
żoną na zaproszenie Rady
Najwyższej ZSRR.

Nasz partner znad Bałtyku

Jednym z niewielu krajów europejskich z którym w
ciągu całych naszych dziejów nigdy nie mieliśmy zad-
nięć zatarow jest Finlandia. Kraj ten kapitalistyczny,
ale podobnie jak Austria czy Szwecja nie związany z żad-
nym z militarnych sojuszy. Konsekwentnie pokojowa po-
lityka Finlandii sprawiła, że to w tej stolicy Helsinkach
powstał Aki Końcowy KBWE stwarzając szansę na zno-
szenie barier gospodarczych kulturalnych, handlowych,
urzędniczych i innych jeszcze, powodujących faktyczny
podział Europy na dwa odrębne światy. W wyniku po-
lityki Reagana okres odprężenia trwał tylko siedem lat.
Wykazał jednak, że szczególnie tu, w Europie, przy ty-
siu powiazan kulturalnych, cywilizacyjnych, komple-
mentarności gospodarczej, państwa o odmiennych ustro-
jach mogą ze sobą normalnie współżyć. Dyktat NATO
sprawili, że w srodku naszego kontynentu powstał znow
złowrogi mur najeżony amerykańskimi rakietami ato-
mowymi, wycelowanymi w wschodnią część kontynentu.
Stolica Finlandii znow stała się w październiku br. mie-
jscem międzynarodowej narady tych wszystkich, którzy
zdecydowali się ratować świat przed widmem nuklearnej
zagłady.

Finlandia jest dla nas krajem bliskim nie tylko ze
względów na wspólny cel obrony pokoju. Warto przypom-
nieć, że była pierwszym krajem niesocialistycznym, który
już w 1946 r. zawarł z nami umowę handlową, a następ-
nie umowę o współpracy gospodarczej, naukowej i tech-
nicznej. Utrzymywała z nami normalne stosunki handlo-
we przez cały burzliwy okres lat 1980—1982, a w tym ro-
ku zawarła z Polską umowę, mocą której od początku
roku 1983 zniesione zostaną we wzajemnych obrotach
handlowych wszelkie stawki celne.

Finlandia jest bliska dla nas także przestrzennie. Oba
kraje leżą Bałtyk, mamy własne dogodnie połączenia lo-
nicze i promowe. Mimo to wiemy o niej niewiele. Oczy-
wiście o „sunie słynnych fińskich długodystansowcach”
milotaczach każdy słyszał. Ale co poza tym? W związku
ze zbliżającą się wizytą w Polsce Paavo Vaeyryneni mi-
nistra spraw zagranicznych Finlandii, należałoby to i owo
przypomnieć. Kraj tysiąca jezior (jest ich faktycznie 60
tys.). Zajmuje powierzchnię o 10 proc. większą od Polski

(Ciąg dalszy na str. 2)

XVII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Biura Politycznego oraz w koncowym przemówieniu i sekcji KC PZPR na XVII plenarnym posiedzeniu, uznaje, że wraz z wnioskami z dyskusji, za wytyczną działania partii. W dokumencie pod Jędrasie, że przy formułowaniu zadań partii w dziedzinie będących przedmiotem obrad plenarnych. Komitet Centralny odwołuje się do 40-letnich doświadczeń socjalistycznej państwowości. Wnioski z tych doświadczeń potwierdzają, że siła naszego państwa jest nierozłącznie związana z rozwojem ludowości, pogłębianiem socjalistycznej demokracji. Takie było też stanowisko IX Zjazdu partii.

Uchwała precyzuje główne zadania służące ustaleniu umocnienia siły państwa, jego demokratycznego charakteru, iadu i praworządności. Władza się one z umocnieniem klasowego, robotniczego charakteru socjalistycznego państwa, umocnieniem zasad sprawiedliwości społecznej; rozszerzaniem obywatelskiej aktywności a zarazem działalnością na rzecz zwiększenia dyscypliny społecznej; umocnieniem i doskonaleniem koalicyjnego sposobu sprawowania władzy; kształtowaniem patriotycznych i internacjonalistycznych postaw; skutecznym i bezkompromisowym zwalczaniem w ogniu władzy i administracji wszelkich przejawów wulgaryzmu i arogancji, samowoli i biurokracizmu; nieprzejednaną i konsekwentną walkę z siłami antysocjalistycznymi; umocnieniem obronności kraju; umocnieniem sojuszu z Krajem Rad, pozycji naszego kraju we wspólnocie państw socjalistycznych, działaniem na rzecz pokojowego współistnienia. (Pełny tekst uchwały XVII Plenum KC PZPR opublikowany zostanie w najbliższych dniach).

W punkcie organizacyjnym, Komitet Centralny zatwierdził Marka Holdakowskiego na stanowisku kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR.

Na zakończenie obrad prze mawianie wygłosił sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski.

XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR zakończyło odpowiadanie Międzynarodów.

W piątym dniu obrad plenum głos zabrali: Jan Olsuch — członek KC, hutnik, brzdękista w Hucie Miedzi „Legnica” w Legnicy; Daniel Szyszka — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Starekrośnice woj. częstochowskiej; Eugeniusz Mróz — członek KC, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu; Jerzy Nastalski — członek KC, nastawiacz maszyn w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Zeltor” im. J. Piłsudskiego w Zgierzcu woj. łódzkiej; Jadwiga Dwyńska — zastępca członka KC, przełożona pielęgniarstwa w Zespole Opieki Zdrowotnej w Lidzbarku woj. ciechanowskiego.

skle; Jerzy Błaszak — członek KC, zastępca kierownika warsztatów mechanicznych w Hucie „Batory” w Chorzowie woj. katowickiej; Andrzej Karmickiewicz — zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Gostyninie woj. łódzkiej; Józef Dul — członek KC, emeryt (b. elektromechanik — brzdękista w Hucie „Stalowa Wola” woj. tarnobrzelskiej); Tadeusz Walichnowski — członek KC, profesor, rektor Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie; Paweł Kamiński — członek KC, nadleśniczy w nadleśnictwie Radomsko woj. łódzkiej; Jerzy Topolski — profesor historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; Ignacy Drabik — członek KC, starszy mistrz w Zakładach Metalowych „Prem-Mesko” w Skarżysku Kamiennym woj. łódzkiej; Józef Zyla — prokurator generalny PRL; Cezary Drost —

przewodniczący Rady Naczelnej ZSP; Artur Kwiatkowski — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Celki, gmina Rybin, woj. wrocławskiej; Zenon Czech — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Przemyśle; Jerzy Kowalski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Roman Goliński — członek KC, kierownik autobusowy PKS w Inowrocławiu woj. bydgoskiej; Wiesław Biela — członek KC, szluszar remontowy w Fabryce Samochodów Ciepłych w Starachowicach woj. kieleckiej; Antoni Zubiniński — profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Ryszard Wojski — naczelnik ZHP; Józef Nowak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Wałbrzychu; Józef Rekowski — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Białdów, gmina Puck, woj. gdańskie.

Samorządy potrzebne mieszkańcom

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tylko daleko idącą pomoc aktywności partii w sprawach przeprowadzenia wyborów, ale również zadania służące umocnieniu partii w miejscu zamieszkania obywateli. Wiele jest bowiem jeszcze zaniedbań i słabości w pracy samorządów mieszkańców, przez co dotychczasowy bilans ich dorobku i efektów, a także ranga społeczna nie prezentują się okazale, ale i w sposób istotny terenowych organizacji partyjnych z komitetami osiedlowymi trudno ogólnie uznać za owoce. Nie można nie dostrzec, że w tym zakresie, gdzie dowodzi przykład Choszcz, gdzie właśnie zaskakująco zaangażowania obywateli jest zdobczy przez to miasto tytułu krajowego wicemistrza go spodarstwa.

Co uczynić, aby samorządy stały się potrzebne i bliskie mieszkańcom, jak podnieść ich rangę i zwiększyć siłę i obecność partii w życiu społecznym i osiedli — te pytania i problemy dominują podczas roboczych spotkań przed wyborczych, z udziałem kierowników podstawowych instancji PZPR, sekretarzy POP i TOP, działaczy rad narodowych i komitetów osiedlowych, aktywistów PRON, a także przedstawicieli instancji terenowych ZSL i SD. Takie spotkania odbyły się m. in. w Słubicach, Barlinku, Ośnie Lub. i Międzyzdrojach, gdzie również wyborcom do samorządów poświęcone było posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, a w Myśliborzu — obrady egzekutywy KM-G PZPR. Wskazywano na konieczność szerszego upowszechniania idei i znaczenia samorządności lokalnej, angażowania do pracy rad osiedli i osiedlowych autentycznych społecz-

ników i ludzi młodych, kierowania do pomocy POP najlepszym aktywności w zakładach organizacji partyjnych, a także do rozwijania partnerskiej współpracy samorządów mieszkańców z radami narodowymi. Mniej będzie „obiektywne” przeszkód i trudności w przeprowadzaniu ich, jeżeli wola życia codziennego, jeżeli weźmą się do nich, spraw nie i go gospodarkę, działające samorządów, angażując również wszystkich, którzy nie chcą tylko narzekać.

Jest to zarazem wspólna szansa tak dla praktyki funkcjonowania socjalistycznego systemu ludowładztwa, jak i zwiększania siły oraz autorytetu partii w społeczeństwie. (sc)

Wezwanie do prokuratury S. Jaworskiego

WARSZAWA, PAP.

Jak informuje Prokuratura Wojewódzka w Warszawie — 27 bm. Seweryn Jaworski, przebywający na plebani kościoła pod wezwaniem świętego Stanisława Kostki w Warszawie, zaprosił tam dziennikarzy zachodnich. Oznajmił, że reprezentuje „Solidarność”. Zachodnie agencje prasowe podały, że S. Jaworski ogłosił co następuje: „ksiądz Jerzy Popiełuszko żyje, jest przetrzymywany przez MSW. Grozi mu wywiezienie z kraju. Stoją za tym wysocy funkcjonariusze MSW pragnący rozlewu krwi”.

„Rewelacje” te, cytując Jaworskiego, upowszechniły na cały świat zachodnie agencje prasowe. W toczącym się postępowaniu podstawową kwestią jest ustalenie miejsca pobytu ksi. Jerzego Popiełuszki. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wezwwała w dniu 27 bm. na godzinę 15.30 Seweryna Jaworskiego, aby dowiedzieć się, na czym opiera on wiadomości, które rozgłasza. S. Jaworski nie przybył na wezwanie prokuratury. W związku z tym, w stosunku do Seweryna Jaworskiego podjęte zostały przewidziane prawem środki.

Zagraniczne echa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stwem a Kościołem, który wyzywa wiernych do zachowania spokoju. A jednak — czytamy w artykule — w części Kościoła, w którym pracował ks. Popiełuszko, zbierają się dawni członkowie „Solidarności” i KOR-u. Pragną oni wykorzystać sytuację, by zgromadzić jak największą liczbę ludzi w tym rejonie Warszawy i wyprowadzić ich na ulicę demonstracje.

Wiele gazet zwraca uwagę na ostrzeżenie zawarte w przemówieniu telewizyjnym gen. Kiszczaka, by wogóle nie

Radiowo — telewizyjne wystąpienie gen. broni Czesława Kiszczaka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ni, a następnie, po uzyskaniu niezbędnych dowodów, decyzja prokuratora osadzić w areszcie śledczym. Został im przedstawiony zarzut uprowadzenia księdza Jerzego Popiełuszki, a jeśli dalsze śledztwo to uzasadni — również zarzut popełnienia innych przestępstw, przewidzianych Kodeksem Karnym.

Niestety, nie może obecnie udzielić informacji ani nawet dostatecznie wiarygodnych domniemań co do losów ofiary porwania. Podejrzenia składają w śledztwie krancowo różne zeznania, raz po raz zmieniające i odwołujące. Odmawiają dotychczas ujawnienia licznych ważnych szczegółów, które mogłyby ułatwić poszukiwania księdza Popiełuszki.

Jedną z uzasadnionych hipotez śledztwa zakłada, że ofiara porwania nie żyje. Jeden ze sprawców zeznał, że ksiądz Popiełuszko został po uprowadzeniu pozostawiony żywy na przedmieściach Torunia. Długożadne poszukiwania w tym rejonie z udziałem znacznych sił i środków nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Organizator porwania twierdzi natomiast, że oświadczył, że ofiara zginęła. Rejon, w którym zbrodnia miała być popełniona, również został starannie przeszukany. Żadnych śladów nie odnaleziono.

Pragnę zapewnić, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a przede wszystkim resort spraw wewnętrznych, nie będa szczędzić żadnych wysiłków, aby los księdza Jerzego Popiełuszki został definitywnie ustalony, a cała ta okrutna sprawa — wyjaśniona do samego końca. Nikt w Polsce nie może zniknąć bez śladu. Należy pamiętać, że nie będzie dżungla bezprawia.

Raz jeszcze zwracam się do wszystkich obywateli z gorącym apelem o współpracę dla odnalezienia księdza Jerzego Popiełuszki, jeśli jest jeszcze wśród żywych.

Zrozumiałe jest nurtujące nas wszystkich pytanie o motyw i cele tej prowokacji. Również pod tym względem zeznania podejrzanych są rozbieżne, niespokojne i nie w pełni wiarygodne. Organizator porwania twierdzi, że czyn jego spowodowany został jatrą polityczną działającą księdza Popiełuszki, wobec której postępowanie władz uznawał za nieskuteczne. Dwaj pozostali zeznają, że w dobrej wierze wykonywali rozkaz „swego przełożonego”. Wskazywać na niechęć i wykrętnie odpowiadanie na stawiane im w śledztwie pytania dotyczące motywów czynu.

W chwili obecnej brak jest jeszcze wystarczających danych, aby wykluczyć lub potwierdzić udział innych osób w zorganizowaniu porwania. Jest to przedmiotem szczególnie intensywnego dochodzenia. Poszukuję się zwłaszcza odpowiedzi na pytania: czy i kto był ukrytym inspiratorem tej zbrodni oraz czy i kto jej sprawców osłaniał. Stwierdzam, że odpowiedź na te pytania, po zakończeniu czynności śledczo-procesowych, zostanie społeczeństwu udzielona. W praworządnym państwie, a takim jest i musi pozostać Polska Rzeczpospolita Ludowa, nie ma osób stojących ponad prawem.

Uderzające są jak wynika z dotychczasowego przebiegu śledztwa, rozmyślane działania sprawców, opierające się na tym, aby możliwie szybko doprowadzić śledztwo na przysłupienie, że sprawcami porwania byli funkcjonariusze resortu spraw wewnętrznych. Celowo na przykład pozostawili na miejscu porwania milicjnego orzełka, posługiwali się alegorią „użytych” sprzętem służbowym Milicji Obywatelskiej. Każde to dopatrywać się w ich działaniu świadomej i dobrze przygotowanej prowokacji. Jej organizator zeznał, że planował ja

od dłuższego czasu. Badane są obecnie jego osobiste powiązania.

Chcę podkreślić, że śledztwo w tej skomplikowanej sprawie znajduje się dopiero we wstępnej fazie. Podejrzenia zaledwie od kilku dni znajdują się w areszcie. Przeważają nad nimi drobne i w zasadzie nieistotne badania kryminalistyczne. Sprawy porwania zdają sobie sprawę, że w razie udowodnienia im winy przed sądem mogli we jest orzeczenie najwyższego wymiaru kary. Zapewne i z tego powodu zmieniają swe zeznania, usiłując skierować śledztwo na fałszywe tory.

Uprowadzenie księdza Popiełuszki nie ma nic wspólnego z przyjętą przez naszą partię metodą rozwiązywania konfliktów politycznych. Na odwrót. Ta bezprzekładna prowokacja miała zagrozić polityce porozumienia, linii odnowy, a więc w konsekwencji socjalistycznej Polsce.

Prawdy, choćby była najbardziej bolesna, ukrywać nie wolno. Ale tak samo nie wolno ją manipulować. Nie wolno z osobowości wypadku wyciągać bezpodstawnych, ogólniających wniosków, jak to czynia przeciwnicy władzy ludowej, oskarżając resort spraw wewnętrznych, podważając socjalistyczną praworządność.

Znana jest rola, jaką ksiądz Zych odegrał w mordzie starszego sierżanta Milicji Obywatelskiej, Karosa. Ale nie rozzumny nie uogólnia jego postawy na ogół do chowienstwa. Nikt nie usiłował organizować na tej tragedii imprez zakłócających ład i spókoj. Nie wolno też utożsamiać karygodnego czynu poszczególnych funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z całym aparatem porządku i bezpieczeństwa państwa. Zrozumiałe jest, że w tej sprawie, o której nie ma jeszcze żadnych danych, nie należy się pośpieszać z ocenami.

Najważniejsze jest jednak to, że aparat Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatel-

skiej dowódcy wystarczająco wiele razy, że uczciwie, rzetelnie, nie szczędząc siły, a niejednokrotnie dając dowody szczególnej ofiarności, działa na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa państwa, ochrony życia, zdrowia i mienia obywateli. Dotyczy to również bezpieczeństwa osobistego osób duchownych i mienia kościelnego.

Tylko w bieżącym roku w posągach za zastępcami od dało życie 3 funkcjonariuszy resortu, a 201 odniosło rany, w tym siedmiu — ciężkie, prowadzące do trwałego kalectwa.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest i będzie, musi być krajem praworządnym. Za zbrodnie, za przestępstwa przemocą państwową interesom narodowym za świadectwo racji stanu, przewidziane są w naszym prawie karnym surowe konsekwencje. Resort spraw wewnętrznych nie jest i nie będzie enklawą, w której prawa stanowiące przez Sejm nie obowiązują lub obowiązują tylko w części.

W naszej trudnej, odpowiedzialnej i jakże wyczerpującej, a często i niebezpiecznej działalności pojmujemy, jako swą podstawową powinność służbę narodowi, który nas wydał i którego jesteśmy najdroższą częścią — od najmłodszego wiekiem i stopniem milicjanta do kierownictwa resortu. Wyciągamy obecnie wszystkie wnioski z tej prowokacji — afery. Podejmujemy wielką pracę polityczną i wychowawczą wśród wszystkich pracowników i funkcjonariuszy naszego resortu. Podlegli mi służby nie zaniedbują niczego, co niezbędne, aby prawda o uprowadzeniu księdza Jerzego Popiełuszki — została uwidoczniła do końca. Sprawcy porwania poniosą surową, przewidzianą przez prawo karę, a ich zbrodnię zostanie publicznie wyjaśniona.

Oral Celik — drugi z zamachowców strzelających do papieża

RYM, PAP.

Włoski sędzia Ilario Martella, który prowadził śledztwo w sprawie zamachu na papieża z 13 maja 1981 r., skierował do sądu komplet dokumentów (1200 stron) — rezultat dwu lat swojej działalności. Sędzia postawił w stan oskarżenia 8 osób, w tym 5 obywateli tureckich. Podtrzymać mimo wysuwanych powołanie wątpliwości oskarżenia przeciwko Siergiejowi Antonowowi i dwóm innym obywatelom bułgarskim.

Jak pisał zachodnie agencje prasowe, najważniejszym elementem przekazanych są dowodów zbioru dokumentów jest wskazanie drugiego uczestnika zamachu, który obok tureckiego terrorysty Ali Agę tak ze strzelał do papieża.

Tym drugim zamachowcem jest Oral Celik, członek skrajnie prawicowej tureckiej organizacji terrorystycznej „Szere Wilki”. Zdaniem sędziego Martelli odegrał on pierwszą planową rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu zamachu.

Pewien amerykański turysta, który 13 maja 1981 r. znajdował się na placu św. Piotra w Rzymie, sfotografował w kilka sekund po zamachu młodego człowieka, który usiłował zbliżyć się do obywateli. Fotograf — amator zdążył jednak dostrzec, że człowiek ten trzy mał pistolet.

Kiedy zdjęcie pokazano Ali Agę, twierdził on początkowo, że owym zamachowcem jest pracownik ambasady bułgarskiej w Rzymie Todor Ajawazow. Kiedy jednak Ajawazow stanął przed dziennikarzami, kłamstwo Agę stało się oczywiste. „Ajawazow w żadnym wypadku nie mógł być człowiekiem z fotografii, bowiem sylwetka zupełnie nie przypominał zamachowca. Ali Agę przynajmniej wtedy, że na zdjęciu widnieje jego „stary przyjaciel” Oral Celik, jeden z przywódców „Szarych Wilków”.

Celik i Agę pochodzą z tej samej prowincji Malatya ze wschodniej części Turcji, razem „pracowali” w latach sześćdziesiątych, uprawiając kontrabandę dla finansowania „Szarych Wilków”.

Jeśli chodzi o zamach na papieża, to według zeznań Agę Oral Celik uczestniczył

w spotkaniach przygotowawczych w lipcu 1980 r. z udziałem tureckiego przedsiębiorcy Beehira Celena. To właśnie Celik kupił w Wiedniu pistolet, którym posłużył się Agę w zamachu na papieża.

Z zeznań Agę wynika także, że Celik również strzelał do Jana Pawła II. To właśnie on strzelał do papieża w palec wskazujący lewej ręki.

Sad włoski ma się wypowiedzieć co do zeznań niedoświadczonego zabójcy papieża, Ali Agę, których wiarygodność została zakwestionowana w toku wizji lokalnych i konferencji przeprowadzonych w śledztwie, zasięgają na uwagę.

OSWIADCZENIE BTA

SOFIA, PAP.

Bułgarska Agencja Prasowa BTA opublikowała oświadczenie, w którym informuje się, że wstępnie, że sędzia Ilario Martella na zakończenie śledztwa podjął decyzję przekazania sądowi obywateli bułgarskich: Siergieja Antonowa, Todor Ajawazowa i Szeljo Wasilewa, oskarżonych o współudział w zamachu na papieża Jana Pawła II.

Tak więc, zgodnie z decyzją Martelli, obywatele bułgarscy postawieni zostaną przed sądem bez żadnego do wodu ich winy, jedynie na podstawie posłank, które mają stanowić uzasadnienie prawne do przeprowadzenia procesu. Przy czym — jak podkreśla agencja — głównym źródłem tych posłank pozostaje nadal Mehmet Ali Agę.

Nieznaane są jeszcze szczegóły uzasadnienia decyzji sędziego. Należy jednak podkreślić, że nie można liczyć na obiektywność i bezstronność zarówno sądu, jak i organów śledczych, jak i sądownictwa włoskiego. Po wodom takich wątpliwości są oszczercze zarzuty wobec obywateli bułgarskich i państwa bułgarskiego zawarte w uzasadnieniu decyzji prokuratora Albano, które świadomie udośćniono opinii publicznej, a także okoliczności, iż w toku postępowania śledczego nie uwzględniono oczywistych faktów zaprzeczających wszelkiemu udziałowi obywateli bułgarskich w zamachu. Dopuszczono się poważnego naruszenia tajemnicy śledztwa oraz zasady, iż

oskarżony jest niewinny dopóki, dopóki wina nie będzie mu udowodniona.

W ciągu prawie dwóch lat państwo bułgarskie podejmowało ogromne wysiłki i bez jakiegokolwiek warunków wstępnych proponowało własnym organom śledczym współpracę w celu wykrycia obiektywnej prawdy. Jest to fakt — podkreśla agencja — który także sędzia Martella ocenił bardzo wysoko.

BTA — czytamy w oświadczeniu — została upoważniona do oświadczenia, że państwo bułgarskie nadal będzie dążyć do ujawnienia prawdy. W tej nowej fazie, w jaką wkracza proces, państwo bułgarskie odpowiednimi środkami starać się będzie o to, aby udowodnić zarówno niewinność oskarżonych obywateli bułgarskich, jak i zdementować organizatorów prowokacji bułgarskiej i antysocjalistycznej. Siergiej Antonow i inni niesłusznie oskarżeni Bułgarzy są niewinni. Dlatego też należy położyć kres bezwzględnej prowokacji i uwolnić Siergieja Antonowa.

PZPR — NSP

Wymiana partyjnych doświadczeń

Doskonałą okazję do zapoznania się z doświadczeniami Niemieckiej Socjalistycznej Partii (NSP) mieli sekretarze komitetów zakładowych PZPR i wojewódzwa zielonogórskiego, którzy przed kilkoma dniami przebywali w Orlagowej Szkole Partyjnej NSP w Cottbus w GDR. 20 osobowa grupa wysłuchała cyklu wykładów na temat zadań realizowanych przez partię niemiecką po jej X Zjeździe. Zapoznano się z organizacją podstawowych komórek partyjnych, z problematyką pracy z kadrami, organizacją młodzieżową i związkami zawodowymi. Porównano polskie i niemieckie doświadczenia w tym zakresie. Sekretarze KZ z Zielonogórz, jeden z zakładów pracy w Finsterwalde, gdzie spotkali się z członkami tamtejszej organizacji partyjnej.

Nasz partner znad Bałtyku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ale mieszkańców liczy mniej niż 5 mln, większość (60 proc.) mieszka w miastach. Rolnictwem — to ze względu na brak ziemi uprawnej — zajmuje się ok. 10 proc. Więcej niż rolników jest drwali jako, że 33 proc. powierzchni kraju to lasy oraz rybaków morskich i śródlądowych.

Jak większość stołeczości, Helinki otoczone są wianuszkami satelitarnymi osiedli. Nie są to jednak jak np. w Szwecji — miasta — sypialnie, podobne do naszych urzędów, ale rodzaj całonocnych mieszkań, parterowych murowanych domków, wyposażonych we wszystkie wygody i mających doskonałe połączenia autobusowe z centrum Helsink, nie tylko w godzinach szczytu. Finowie spędzają w tych domkach większość wolnego czasu, co sprzyja kulturowaniu życia rodzinnego.

Jedną trzecią ludności Finlandii zajmuje się usługami, w przemyśle pracuje tylko jedna czwarta. Ale jest to przemysł wyspecjalizowany, oparty na rodzimym surowcu, produkujący głównie celulozę, wszelkie gatunki papieru oraz sztuczne włókno. W tych dziedzinach Finlandia jest potęgą na światową skalę. W handlu zagranicznym głównym partnerem są uprzemysłowione kraje Zachodu. Na kraje socjalistyczne przypada 23 proc. obrotów.

W naszym ekspozycje udział Finlandii wynosi obecnie 1,3 proc. a więc niewiele mniej niż Szwecji, a więcej niż Danii i Norwegii. Mimo ogromnej rozbudowy energetyki wodnej, a obecnie i atomowej — Finlandia jest nadal po ważnym odbiorcą polskiego węgla. Sprzedajemy tam też elektrykę i trochę wyrobów metalurgicznych. Z pozostałymi krajami w rozwoju współpracy gospodarczej i kooperacji, co mogłoby wesprzeć nasz mocno już zdeklasowany przemysł celulozowo-papierniczy. Sprawy te będą zapewne przedmiotem rozmów w czasie obecnej wizyty, a także w początku roku przyszłego, w ramach posiedzenia kolejnej sesji polsko-fińskiej komisji mieszanej.

A. LIGEZA (OMNIPRESS)

Związkowe debaty

To było ciekawe, w pełnym tego słowa znaczeniu, spotkanie. Działacze ruchu zawodowego ze wszystkich kręgów województwa zielonogórskiego uczestniczyli w konsultacji, której celem jest określenie przyszłych kształtów ruchu zawodowego w Polsce.

O tej naradzie bogatej w treści i przemyslenia można by wiele. Skoncentrujemy się jednak na jednym aspekcie — na wielorakości poglądów głoszących z trybunu. Poglądów różniących się niekiedy nawet diametralnie. Ale mimo to głoszących z pozycji łączącej wszystkich członków odrodzonych polskich związków zawodowych. Ta pozycja jest klasowa i jest klasowa, zdecydowana obrona interesów klasy robotniczej, obrona autentyzmu, a więc leżąca się nie tylko z bieżącymi jej interesami ale i celami historycznymi jej państwa, państwa socjalistycznego.

Jaka ma być reprezentacja?

Jednakże w ramach tej jednolitości było miejsce na różnice poglądów w sprawach zarówno małych jak i dużych. Różnice te ujawniały się w toku nieskrepowanej dyskusji, w której nikt nikogo nie pouczał, starał się natomiast przekonać.

O ile wszyscy dyskutanci byli zgodni, że w interesie polskiego ruchu zawodowego leży jego zjednoczenie, to — gdy dochodziło do konkretyzacji tej idei — uwieczniali się różnice. Jedni uważali, że czas do zorganizowania ogólnopolskiego spotkania aktywnych związków w Bytomiu (w kopalni Szombierki) już dojrzał. Natomiast niektórzy mówili twierdząc, że jest na to jeszcze zbyt wcześnie i proponowali przełożenie terminu spotkania z 25 listopada na połowę grudnia lub nawet na jeszcze późniejszy termin. (Kierowali się oni głównie tym, że materiały będące przedmiotem konsultacji dotarły zbyt późno do wielu zakładowych organizacji związkowych wskutek czego czas przeznaczony na dyskusję był ich zdaniem zbyt krótki).

Niektórzy dyskutanci godzili się z tymi zawartymi w przedłożonych dokumentach. Inni zgłaszali zastrzeżenia lub uwagi. Były np. głosy domagające się jeszcze ściślejszego określenia kompetencji przyszłego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. W ich intencji miało to lepiej zagwarantować samorządność i niezależność zakładowych organizacji oraz federacji. Powołanie do życia ciała które by w imieniu całego ruchu zawodowego było upoważnione do prowadzenia rozmów z władzami państwowymi i partyjnymi. A także do utrzymywania kontaktów z zagranicznymi organizacjami zawodowymi oraz ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

Duże różnice zdań zarysowały się w trakcie omawiania składu osobowego ciała wykonawczego przyszłej tymczasowej reprezentacji związków, tak zwanego Komitetu Wykonawczego OPZZ. Przedłożony projekt przewidywał, że w

skład Komitetu wejdzie 23 przedstawicieli największych federacji, 23 przedstawicieli zakładowych organizacji działających w ramach tych samych branż oraz 17 reprezentantów wojewódzkich komisji współpracy związków zawodowych (zgodnie z podziałem administracyjnym kraju obowiązującym do czerwca 1975 r.). Podczas gdy jedni godzili się z tymi propozycjami, inni mówili występując w imieniu swoich organizacji polemizowali z projektem. Rozległy się głosy, że nie z 17 województw lecz ze wszystkich 49 mają wywodzić się członkowie Komitetu Wykonawczego. Że mniejsze federacje a jest ich w tej chwili 117 jeżeli nie mogą być stale reprezentowane w Komitecie, winny być dopuszczone do udziału w pracach Komitetu Wykonawczego kolejno, na zasadzie rotacji. W sprawie przyszłego Komitetu było również wiele innych sugestii.

Rozmaicie oceniano projekt powołania przy OPZZ 16 stałych komisji. Ma to na celu — twierdzi Grupa Inicjatywna — gruntowne potraktowanie takich problemów jak ochrona pracy, zdrowie, ekonomika, polityka społeczna i mieszkaniowa, sprawy kultury, kontrola i interwencja itp. Z drugiej strony, we współpracy z komisjami — twierdzono — rosnąć będzie nowy, doświadczony aktyw związkowy. Oponenti głosili, że samofinansujący się ruch zawodowy nie będzie w stanie utrzymać tylu komisji, z których każda wymagałaby do wypełnienia aparatu, opłaconego z funduszy związkowych. Jeszcze inni proponowali aby zredukować liczbę komisji do 8 lub 10 przez łączenie kompetencji projektowanej np. komisji ochrony zdrowia z komisją ochrony pracy i środowiska itp. Zgłoszono również wniosek aby przewodniczącym komisji był jeden z członków Komitetu Wykonawczego. Pozwolił to na zaoszczędzenie etatów w aparacie związkowym.

Wiele było dyskusji wokół obowiązującej obecnie Ustawy Związkowej z 8 października 1952 r. Skonstruowano ją — jak wiadomo — bez udziału działaczy związkowych i dlatego — mówiono — w dyskusji — nie jest ona wolna od braków. Wiele związków domagało się jej zniesienia. Największą wagę przywiązywano zaś do tego, by w przyszłości organizacje związkowe wyposażyć w uprawnienia stanowiące w dziedzinie spraw socjalnych, mieszkaniowych itp. Należały oczywiście w znoszonej ustawie umiejscowić ogólnopolską reprezentację ruchu zawodowego oraz inne struktury, zrodzone przez życie.

Podczas gdy niektórzy organizacje zawodowe bardzo sobie ceniły współpracę z samorządami państwowymi, zdarzała się niestety również sytuacja konfliktowa zwłaszcza wtedy, gdy rady pracownicze uszłyby sobie własne prawo do reprezentowania całej zakładowej wobec administracji. Należy oczywiście w znoszonej ustawie umiejscowić ogólnopolską reprezentację ruchu zawodowego oraz inne struktury, zrodzone przez życie.

Część uczestników konsultacji opowiadała się za krytyką.

dała się za zmniejszeniem liczby federacji, niekiedy mikroskopalnych i połączeniem ich w większe struktury. Inni byli za dotychczasowym układem sił.

Występowały również różnice zdań w kwestiach o nie tak fundamentalnym ale za to praktycznym znaczeniu. Jeden z dyskutantów domagał się np. znacznego zwiększenia zasięgu z tytułu urlopu wychowawczego dla matek niepracujących. Jego oponent oświadczył, że zakłady pracy muszą same znaleźć środki na budowę nowych przedszkoli dla dzieci swoich pracowników. Wtedy zmniejszą się kłopoty związane z brakiem ludzi do pracy. Skorzysta zaś na tym cała załoga. Działacz ten podkreślił, że zwalnianie całego ciężaru związanego z budową przedszkoli na oświatę miało się z celem, gdyż resort ten nie potrafi sprostać wszystkim potrzebom.

Wynikiem wielogodzinnej konsultacji związkowej jest uchwała, w której znalazły miejsce najbardziej istotne nury ty zawarte w dyskusji. Uchwalony przez zebranych dokument zawiera sta nowisko w niektórych, ale nie we wszystkich spornych kwestiach. Najważniejsze punkty mówią o konieczności zjednoczenia ruchu związkowego co pozwoli na wyłonienie reprezentacji. Ale pod warunkiem, że reprezentacja ta nie będzie uszczuplać uprawnień statutowych zakładowych oraz ogólnokrajowych organizacji zawodowych, a w szczególności nie będzie miała „uprawnienia władczych” w stosunku do nich. Ma być tylko wyrazicielem uzgodnionych stanowisk wypracowanych przez wszystkie struktury związkowe przy bezwarunkowym zachowaniu zasad demokracji związkowej.

Przyszłe Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych obarczone powinno odpowiedzialnością projektów norm prawno - statutowych pozwalających na zorganizowanie w przyszłości KONGRESU Związków Zawodowych. Zobowiązano przy tym OPZZ do szczegółowego przekonsultowania tych dokumentów we wszystkich organizacjach.

Oczekuje się, że tym razem będzie na to dość czasu.

Uchwała zielonogórska przestrzega przed możliwością zdominowania w przyszłości działalności wybieralnych organów związkowych przez aparat etatowy. Wynika z tego konieczność wypracowania odpowiednich gwarancji chroniących ruch przed tym niebezpieczeństwem.

W uchwale dano wyraz stanowisku, że nie należy sztywno ograniczać liczby organizacji zakładowych upoważnionych do wysyłania delegatów na spotkanie w Bytomiu jedynie na tej zasadzie że ma być więcej niż 1000 członków. W stosunku do zakładów liczących mniej niż 1000 członków, ale szczególnie ważnych gospodarczo dla kraju lub danego regionu, uchwała dopuszcza odstępstwo od proponowanej zasady.

Wypowiedziano się również za rotacją członków Komitetu Wykonawczego. Ma to umożliwić udział mniejszych federacji w kierowniczym gremium. W podobny sposób potraktowano wniosek w sprawie delegowania do Komitetu Wykonawczego przedstawicieli wszystkich 49 wojewódzkich terenowych struktur związkowych.

W. LEMIEŚ

Uchwała odzwierciedla w poszczególnych punktach poglądy większości zebranych. Większość — dodajmy — w niektórych przypadkach znacząco różniła się od innych mniej wyraźnej. Ale mimo wszystko jest odbiciem wielorakich nurtów dochodzących do głosu w poszczególnych organizacjach zawodowych oraz wśród załóg.

W. LEMIEŚ

Listy do partii

Proszę o uczciwe załatwienie sprawy...

Ludzie piszą do partii. Oprócz głosów w dyskusji na tematy ogólnospołeczne dociera tu mnóstwo skarg. Autorzy listów szukają pomocy, sprawiedliwości. Niektóre listy są desperackie i odczytać z nich można, że zawiodło wcześniejsze pukanie do drzwi innych instytucji. Może teraz nie zawiedzie. Partia powinna pomóc. W gminie i w województwie powinni liczyć się z jej opiniami.

Począł przynosić także listy „chytne”. Nie jeden kombinuje sobie, że partii powinno zależeć na popularności, a zatem można szukać u niej poparcia na wet dla sprawy wątpliwej. Nic to, że ów obywatel był już gdzie indziej i wie, że nie da się załatwić. Tu już go nie zadowolą, czyli załatwią pozytywnie.

Listy adresowane są do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, do komitetów gminnych i miejsko-gminnych. Ludzie piszą o swych problemach poważnie, nawet jeśli są one drobne. Stąd też sporo osobistych wynurzeń. Są też listy podające przykłady kumoterstwa, niegospodarności, nadużywania władzy.

Traktorzysta z Zakładu Usług Mechanizacyjnych w K. skarży się, że bez powodu przesunięto go z przewozu dzieci do szkoły do roboty polowych. Podejrzewa, iż stało się tak dlatego, że posadza się go o napisanie skargi na kierownika zakładu w związku z nieprawidłowościami, jakimi zajęła się milicja. A skoro już przeniesiono go do gorzej pracy, to wygarnie wszystko. A zatem jakim to cudem umorzono całą sprawę na mocy amnestii? Przecież kierownikowi zakładu należało się co najmniej 3 lat więzienia. Za co? Ano za to, że od paru lat państwowy przecięt zakład traktuje jak własny folwark. (I tu wiele przykładów).

„Zastanawiam się — pisze — czy możliwe jest, mając na uwadze względy etyczne i moralne, dalsze pełnienie obowiązków kierownika przez tego obywatela”. I dalej: „Proszę o wnikliwe zbadanie sprawy, przy czym w razie potrzeby jestem do dyspozycji”.

Zastanawiające, że ów traktorzysta zaalarmował partię o nieprawidłowościach w zakładzie dopiero wówczas, gdy poczuł się skrzywdzony.

Albo sprawa mieszkaniowa. Dom, w którym mieszka lokatorka, dotąd własność spółdzielni pracy, sprzedany został prywatnej osobie. Ta chce się pozbyć lokatorki. Wyłącza więc światło, zmienia zamek nie dając klucza, szkanuje gości, którzy ją odwiedzają. Co więcej, żąda aż 9 tysięcy złotych miesięcznie za czynsz. Niech więc partia po mojemu, a najlepiej niech załatwi nowe mieszkanie.

W pewnym zakładzie pracy pito alkohol. Winna pracownica, po konsultacji ze związkami zawodowymi, zostaje ukarana. Potrącono jej dniówek, premie kwartalna, dodatk stażowy, premie motywacyjną, nagrodę kierunkową i prawo do 14-tki. Komuś to jednak nie wystarczy. Piśmiewiec do Komitetu Wojewódzkiego i żąda zwolnienia „pła ożki”. Dyrektor spraw pracowniczych, bo dotąd sprawowała się niegarnie.

Rolnik skarży się na złe-

niarkę, że zanika ona złośliwie zawartość tłuszczu w mleku. Interweniował już w spółdzielni mleczarskiej, ale wszędzie twierdzą, że zlewniarka pracuje dobrze. A przecież nikt nie ma lepszych krów... Bywają listy niemal kompromitujące. Skarży się oto pewien pan, że żona zdradza go z kolegą. Prosi więc partię o przeprowadzenie z tym kolegą rozmowy i nakazanie zaprzestania takich praktyk.

Albo starszy pan, znany ze swych licznych donosów na kogo się da, w Komitecie dobiega się o order. Skarży się, że są ludzie, którzy złośliwie nie chcą docenić jego zasług. Przedstawione sprawy są tylko przykładem niektórych tematów poruszanych w listach do partii. Bo każda właściwie dziedzina życia społecznego znajduje w listach swoje odbicie. Są całe grupy problemów, których hasłami wywoławczyimi mogą być: mieszkanie, usługi rolnicze, ziemia, renty i emerytury, stosunki międzyzwiązkowe.

Co Referat Listów i Inspekcji przy KW PZPR w Gorzowie robi z tymi listami? — Każdy list jest dokładnie czytany, każdy interesant cierpliwie wysłuchiwany — mówi Józef Osiecki, kierownik referatu. — Niektóre sprawy bada Komisja ds Skarg i Listów. Większość przesyłamy jednak do załatwienia w dług kompetencji i śledzimy sposób oraz terminowość rozpatrzenia skargi. W razie opóźnienia interweniuje. Niektórzy ludzie załatwianie sprawy zaczynają od komitetu albo domagają się żeby instancja partyną zmieniała decyzję administracji, co jest oczywiście niewłaściwe. My możemy jedynie wpływać na dokładność i wnikliwość badania konkretnej sprawy. Dochodzi my również do źródeł powstania skargi i staramy się aby te źródła zostały zlikwidowane, aby naprawiono wyrażoną komuś krzywdę.

Czy to dobrze, że ludzie przychodzą ze swymi problemami do partii?

— Sadzę, że tak — odpowiada J. Osiecki. — Właśnie poprzez udzielanie pomocy w załatwianiu ludzkich spraw partia odbudowuje swój autorytet. Ludzie są przekonani, że dzięki pomocy partii ich sprawa zostanie załatwiona uczciwie. Konieczne jest ciągle do

skonalenie pracy urzędów i instytucji. Gdyby bowiem np. administracja lepiej pracowała, mniej ludzi przychodziłoby do nas. Wiele zależy od postawy urzędnika, referenta, naczelnika. Jeśli zbrywa interesantów, nie wyjaśni wyczerpująco problemu, przychodzi do partii. A bywało już, że naczelników odwoływano ze stanowiska m.in. za złe załatwianie skarg.

— Właśnie — dodaje Danuta Modrzejewska, inspektor w referacie — ludzie dziękują nam często za rzeczową i pełną informację, bo urzędy niekiedy jej nie udzielały. Człowiek taki wychodzi z komitetu i wie, o co chodzi oraz gdzie się dalej udać. Bywa też, że pomagamy pisać podania czy odwołania. Tak się bowiem składa, że większość interesantów stanowią robotnicy. I jeszcze jedno. Wyjaśniliśmy ludziom, że nie załatwiamy ani pralek ani lodówek czy podobnego sprzętu.

A co z anonimami? Są oczywiście czytane. Bada się prawdziwość zawartych w nich faktów, a większość zarzutów z reguły potwierdza się. Charakterystyczne zaś, że anonim dotyczy najczęściej stosunków międzyzwiązkowych, zwłaszcza kumoterstwa, niegospodarności czy nieetycznych postaw kierowników z zakładów. W obawie przed skandalami i konsekwencjami często osób nie podpisuje listów. Wynika stąd wniosek, że w organizacjach partyjnych trzeba stwarzać klimat dla słuszej i twórczej krytyki oraz nieakceptowania ludzi, którzy ją ograniczają.

Pracownicy urzędów mający na co dzień styczność z interesantami, nie mogą od nich uciekać ani ich zbywać. Niektórym trzeba nieraz poświęcić sporo czasu, nie przerywać, gdy mówią, nie poganiać. Na niższych szczeblach administracji państwowej trzeba coraz więcej umieć i wiedzieć. Bo np. w gminie, gdzie nie ma wydziałów, jeden pracownik załatwia wiele całkiem różnych spraw.

Od IX Zjazdu partii listy i wnioski obywateli są szczególnym elementem w umocnieniu autorytetu partii oraz jej służebnej roli wobec społeczeństwa. Znalazło to wyraz także w uchwale IX Plenum KC PZPR — poświęconemu sprawie listów i skarg ze skargami do organizacji partyjnych. W uchwale tej stwierdza się, że partia wysoko ceni wszystkie sygnały od ludzi, nadaje im należyte rangę, analizuje je i wyraża wnioski dla praktycznej działalności.

ANDRZEJ WŁODARCZAK



Przygotowanie do zimy. CAF — St. Moros

Z bielskiego «Polsportu»

Nowa generacja wiązań narciarskich

Podczas gdy w Beskidach panuje piękna jesień, Zakład Sprzętu Sportowego „Polsport” w Bielsku-Białej, sposobą się do sezonu zimowego Trwa produkcyjna sprężyna narciarskiego w br — jak poinformował dyrektor do spraw produkcji i obrotu towarowego,

inż. Marian Woźniak — zakład wyprodukował ponad 160 tys. kompletów wiązań narciarskich, w tym 40 tys. kompletów wiązań bezpiecznikowych „Beta 2” i „Beta 11” oraz udoskonalonych wersji „Beta 3”. Ponadto dla młodzieży wykonał ponad 20 tys. kompletów

wiązań bezpiecznikowych „Gama”, zaś dla amatorów narciarstwa śladowego — 10 tys. kompletów wiązań „Bieg 4”.

„Polsport” doskonalą swoje wyroby. Nowa generacja wiązań bezpiecznikowych są wiązania „Polsport 130”

ze stali i importowanych tworzyw z wbudowanym urządzeniem hamującym w razie upadku tzw. „ski-stop”. Wiązania te przeszły pomyślnie testy próbne; pierwszą partię tysiąca kompletów otrzymają kluby narciarskie.

Żałoga „Polsportu” wykonana także ok. 30 tys. par nart dla dzieci, co jest jednak kroplą w morzu potrzeb.

(RAP)

Ewidencje niepokoju można zacząć chociaż by tak:

● po 17 (siedemnastu!) latach od wybudowania, w pięciu zielonogórskich wieżach (adres znany redakcji) właściwie trzeba robić kapitalny remont.

Nie, mieszkaniom nie grozi katastrofa, a mur — za walenie. Zanoszą się tylko na wymianie skorodowanych rur, ale jest to przedsięwzięcie wystarczająco poważne by klasyfikować je jako remont. Kapitalny oczywiście.

Inną wersję — powiedzmy tak — litani strachów, jednak bez przesady, inauguruje stwierdzenie następujące:

● na tysiąc (1000!) dachach domów mieszkalnych województwa zielonogórskiego należałoby pilnie wykonać roboty dekarskie.

Kapiąca sufitu woda jest pewnie uciążliwścią mniejszą niż prucie murów, poprzedzające wymianę rur. Tylko, że nie o przetrąć uciążliwość tu chodzi. Rzecz raczej w rozmarze bezsilności przedsięwzięcia gospodarki komunalnej i spółdzielni mieszkaniowych. Przecież tę swoistą wyliczankę

niemocy równie groźnie rozpoczyna zdanie o:

● głębokim deficycie grzejników żeliwnych, które są niezbędne przynajmniej po to, by wymienić blaszane bryle, niegdyś w pośpiechu za montowane w naszych mieszkaniach, a teraz rdzewiejące i pękające.

Faktycznie, nie ma sensu w przeklinaniu, że ten świat z kiepskiego zrobiono surowca. Warto jednak zastanowić się jakim kosztem, co roku wyższym niestety, musimy tę naszą komunalną biedę szutkować. Bowiem o pełnej rewaloryzacji niestety — możemy tylko w tej chwili marzyć.

Miernej kondycji finansowej komunalnego imperium nie trzeba chyba nikomu przypominać. Faktem jest, że załogi remontowe liczą się w setkach milionów, jeśli nie w miliardach, złotych nakładów, których dawnej bąd nie było. bądź też gospodarzono się nimi niestannie. Dziura w dachu, która kiedyś można było załatwić niewielkim wysiłkiem za tanie pieniądze, dzisiaj niejednokrotnie „urośła” już do rozmiarów remontu kapitalnego. Takie są konsekwencje

konserwowania budynków nie w porę, czy też nie po pierwszym dzwonku alarmowym, uruchomionym przez lokatora.

Niestety, coraz częściej przekonujemy się o tym, iż

lokator domaga się ulg w opłatach, a spółdzielnia po kilku czy kilkunastu latach użytkowania domu ma, na głowie pasztet grubego remontu.

Usługi reperacyjne, konserwacje czy zwykłe odtwo-

Zamysły

Imperium bez siły

z nauki, jaką przez lata pobierała gospodarka komunalna, nie potrafi też czerpać wiedzy spółdzielczości mieszkaniowej. Przeciwnie, na złączach płyt, przemartanie ścian szczytowych lub wady instalacji grzewczej i kanalizacyjnej próbuje się likwidować zabiegami prowizorycznymi. Prawda, niekiedy jest to konieczność. Innym razem — ordynarny brak staranności. Efekt jest taki, że PZU wypłaca odszkodowania,

zrenie wartości użytkowych mieszkania traktuje się po macosz, mu również w nie-szczerszych rozdzielnicach. Wanne, zlewozmywak, kuchenkę w pierwszej kolejności dostarcza się na place budowlane. Tam, gdzie powstała nowe domy, to w miejsce, w które zwrócone są oczy ko telekowizor. Przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej do tej pory mieszczą się na ostatnim miejscu list zaopatrzeniowych. Ta lubryka na

budownictwo. A worek (czyt.: producent) jest przecież ten sam. I lepek, dachówka, armatura są też z tej samej parafii.

Dlaczego to podkreślenie jest istotne? Odpowiedź jest prerażająca prosta: już teraz wiadomo kto będzie przy najmniej po części odpowiedzialny za takie same nieszczęścia — lokatorskie — zmartwienia w przyszłości: pieciolatce; otóż odpowiedzialna będzie

ta właśnie produkcyjna parafia.

Jakość materiałów budowlanych (papy, blachy, stolarstwo) jest coraz gorsza. Przeprowadzane dzisiaj zabiegi konserwatorskie w niejednym domu będzie trzeba po wstrząsach z pięć lat. Nie jest to czarnowidztwo, gdyż właśnie w bieżącym roku wykonano sporo napraw w tych samych domach, w których ekipy remontowe pracowały 5-6 lat temu.

Oczywiście byłoby nieporożeniem rysowanie charakterystyk bez skazy ludzimi robotyrem te remonty. I tam zdarza się partactwo, niestarymność czy też imitacja remontu. W tej „branży” pracuje przecież spora grupa ludzi. Kółnych ludzi. Opłacanych zresztą skąpo. Parę nie sięcy temu średnia płaca w zielonogórskim PGKM kształtowała się na poziomie 13 tys. złotych (wraz z rekompensatami). Rzeczywiście nie wiele.

Bodajże trzy tygodnie temu Niemca i zagrożeni woją wództwa zajmowała się egzekutą KW PZPR w Zielonej Górze. Rozpamiętało stało przeprowadzone dokąd

nie, można powiedzieć, że na wet szeregowało. W zespołach przygotowujących opracowania niezbędne do przedyskutowania problemów, a także w samej lustracji, w dniu obrad egzekutywy, brała udział grupa kilkudziesięciu ludzi. Fachowców, działaczy gospodarczych i politycznych oraz związkowych. Ich spotężnienie nie są bardziej optymistyczne.

Tak, można się dopatrywać szansy w przetrzności, której przejawem był właśnie sposób gromadzenia dokumentacji oraz same wizyty w zakładach, przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych, ale z tej wiedzy autematycznie jeszcze nie zrodzi się potęga imperium statutowo przeznaczanego do wykonywania usług komunalnych.

Te potęgę trzeba dopiero stworzyć. Nie wyobrażam sobie byśmy mogli się uporać z problemem mieszkaniowym do czasu, do kiedy będą się powtarzać sygnały o potrzebie przeprowadzania kapitalnych remontów w budynkach zbudowanych... ledwie przed 17 laty.

JERZY MISCHKE

Dyskusja na XVII Plenum KC PZPR w pierwszym dniu obrad (omówienie)

Jan Osuch

— CZŁONEK KC, HUCIA, BRYGADYSTA W HUCIE MIEDZI „LEGIONA”

W problematyce utrwalania pracowitości, taktu i dyscypliny społecznej, istotne miejsce zajmuje sprawa stosunku do pracy. Z nieposzanowania pracy biorą się liczne przesłanki wymierzone przeciwko niemu, a także niegospodarność, marnotrawstwo, spekulacja itp. W różnych zakładach dominuje kult cwaniactwa, markowanie pracy, pogoni za dochodem bez odpowiedniego nakładu pracy. Na porządku dziennym są przypadki wyłudzenia wynagrodzenia za złą pracę. Te postawy, sprzeczne z socjalistycznymi zasadami współpracy społecznej nie znajdują należytej odpłaty i potępienia w środowisku.

Kolektywne pracownice wbrew własnym interesom nie przejawiają inicjatywy w zwalczaniu takich postaw. Zakłady pracy nie pełnią pożądaną rolę wychowawczą. Gubi się szansa wychowawczego wpływu na ludzi — szczególnie cennego w odniesieniu do młodych, których charakter, stosunek do życia i nawyki dopiero kształtują się. O poprawie dyscypliny pracy, tworzenie klimatu szacunku dla dobrej i rzetelnej pracy powinni stale troszczyć się członkowie partii, wszystkie zakładowe organizacje partyjne.

Walka z lekceważeniem pracy, bu melanctwem, pianstwem, brakiem kompetencji jest trudna, a co gorsze — nie ułatwiają jej przepisy prawa pracy i przyjęty tryb rozpoznawania sporów dotyczących stosunku pracy. Wygląda na to, że niedługo komisje odwoławcze i sądy będą cydowały kto i gdzie ma być zatrudniony — a nie zakład pracy czy przełożeni. Już teraz w orzeczeniach tych organów rozstrzyga się, czy pracownik nadaje się do pracy na danym stanowisku. Problem jest poważny, gdyż niełatwe decyduje w tych sprawach stwierdzenie, że w tym miejscu nie ma miejsca dla bumelanctwa i nierobów w ich negatywnym stosunku do pracy. Uwaga, że konieczna jest możliwość szybkiej zmiany trybu rozpoznawania sporów o rozstrzygnięcia pracowników, które wynikają ze stosunku do pracy.

Daniel Szyszka

— CZŁONEK KC, ROLNIK INDYWIDUALNY ZE WSI STABO-KRZEPICE, WOJ. CZĘSTOCHOWSKIE

Demokracja socjalistyczna i samogospodarność — taki anarchizm i destrukcja — nie! Taką strategię przyjął nasz kraj. Jest to linia jedyna, która prowadzi do zwycięstwa i nieustraszenia w teorii i w praktyce.

Nasze socjalistyczne ustawodawstwo jest humanitarne, stawia sobie za cel aktywny udział całego społeczeństwa w rządzeniu krajem i wysoką świadomość obywatelską. Jednak na wielu odcinkach życia społecznego i gospodarczego nie widać, niestety, prawidłowej relacji między obywatelami a świadomością i odpowiedzialnością w korzystaniu z tych uprawnień. Nie ma prawidłowego stosunku między prawem a obowiązkiem. Są przypadki, że organ samorządu podejmuje decyzję o rozdysponowaniu wypracowanego funduszy na cele zdecydowanie nie najważniejsze. Środki inwestycyjne samorządów kieruje się nie na budowę drogi, wodociągu, przedszkola, a na oduwające kapłany, punktu łachetycznego i innych obiektów. Bywają i takie sytuacje, że mimo przedstawiania całej linii zarzutów pod adresem kierownictwa spółdzielni — uprawniony samorząd nie podejmuje stosownej decyzji kadrowej.

Jak więc działać na szczeblu centralnym, województwa, gminy, aby umocnić autorytet i sens ludzkości? Wszyscy musimy sięgnąć do źródeł naszej ideologii. Takie poglądy jak wolność, równość i samogospodarność nasza idea powinna być nie tylko zgodna z założeniami marksizmu — leninizmu. W Polsce Ludowej w roku czterdziestolecia istnieć bezwzględna konieczność słowotania w praktyce państwa ideowych założeń klasyków socjalizmu. Państwo rolników i chłopów musi reprezentować przede wszystkim ich interesy. Przekazywanie coraz większych uprawnień samorządowi jest konieczne. Nie można jednak wyprzedzić poziomu społecznej świadomości i obywatelskiej odpowiedzialności.

Eugeniusz Mróz

— CZŁONEK KC, I SEKRETARZ KW PZPR W OPOLE

Warto podkreślić fakt, iż mimo występujących trudności na wielu odcinkach życia społeczno — gospodarczego, mimo nieprzewidywalności do końca kryzysu, Komitet Centralny podejmuje dziś taki właśnie temat. Świadczy to dobitnie, że linia polityczna — programowa wyznaczona przez IX Zjazd jest konsekwentnie realizowana. Ostatnie lata ożywiły bowiem na nowo, również po partii, w różnych środowiskach po-

kręgach, dyskusję o państwie, o jego roli i istocie. Nie tak dawno, 4 lata temu, wypisywano na wagonach kolejowych wyjątkowo wredne słowa, że Ślązacy to nie Polacy. Tylko polityczne zasilepienie mogło podsunąć jednemu z duchowych współtwórców tego hasła wyznaczenie, że nie może wierzyć, iż na Śląsku miały kiedyś miejsce narodowe powstania zbrojne. A przecież stały się one dzięki ludziom w nich uczestniczącym symbolem ofiarności i poświęcenia w imię nadziednego interesu wszystkich Polaków.

Różnorakie manewry prowadzonej przez obecny rząd RFN polityki wschodniej, wielokrotne rewizjonistyczne wypowiedzi pana Hupki, Czał i innych, są wobec naszego kraju mniej lub bardziej jawną dywersją.

Chciałbym poddać pod rozwagę propozycję wojewódzkiej organizacji partyjnej, by w Opolu w roku przyszłym zainaugurować centralne, ogólnopolskie obchody 40 rocznicy odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych. By w Opolu władze naszego państwa spotkały się z przedstawicielami tych, którzy przez stulecia stali na straży polskości tych ziem. Takie uroczystości miałyby zarówno symboliczny, jak i realny wymiar. Byłaby też jednoczącą naszą odpowiedzialnością na prowokację głosu z nad Łaby.

Nasz region w swoich wysiłkach od lat osiąga godne zastanowienia rezultaty. U podstaw tych dokonań leży inspirująca działalność ogniw wojewódzkiej organizacji partyjnej w sojuszu z ogniwami ZSL i SD, przy czynnym udziale wszystkich państwowych sił naszego społeczeństwa.

Jerzy Nastalczyk

— CZŁONEK KC, NASTAWIACZ MASZYN W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU WELNIANEGO „ZELTOR” IM. J. PIETRUSKIEGO W ZGIERZU (WOJ. ŁÓDZKIE)

Z rozmów z działaczami samorządowymi wynika, że stosunek administracji przedsiębiorstw do idei samorządności jest różny. Zdarza się, iż zado pracownica traktowana jest jako zło konieczne albo ciało, które wypada mieć w przedsiębiorstwie, aby być dobrze ocenianym przez organ założycielski i instancje partyjne. Dla wielu dyrektorów samorząd jest dobry, gdy akceptuje wszystkie decyzje administracji, mało wymaga i nie żąda żadnych informacji o stanie gospodarki przedsiębiorstwa, poprawy programu jakości itp.

Przebieg idei samorządności uważa, iż dryfuje ona w kierunku działalności byłych KSH-ów, a sama idea nigdy się nie sprawdziła. Złośliwi twierdzą, że z rąga samorządności została bo została objęta sprawozdawczością GUS-u. Na IX Zjeździe partii odpowiedzialność się za udziałem załóg w zarządzaniu zakładami pracy i stanowisko to konsekwentnie podtrzymujemy. Powinniśmy więc wspierać działalność samorządów załóg i inspirować je do podejmowania spraw nie tylko politycznych, ale także trudnych i mogących istotnie znaczenie dla poprawy gospodarki.

Samorządy nie mogą stać się ciałem formalnym akceptującym bezkrytycznie wszystkie propozycje administracji. Poszerzając społeczną bazę rządzenia powinniśmy doskonale warunki udziału załóg w zarządzaniu, dbać aby zagadnienia reformy były coraz lepiej znane, wspierać oddolne inicjatywy i umacniać odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Chcąc załóg do udziału w zarządzaniu będzie wzrastać jeżeli przekażemy im, że ich głos się liczy, a uchwały są realizowane. Wtedy podejmowane decyzje uwzględnią będą szeroko rozumiany interes społeczny.

Jadwiga Dywicka

— ZASTĘPCA CZŁONKA KC, PRZEPŁOŻONA PIELĘGNIARKA W ZESPOLU OPIEKI ZDROWOTNEJ W LIDZBARKU, WOJ. CIECHANOWSKIE

Każde pokolenie, niezależnie od czasu i miejsca na ziemi w którym żyje, urządza i urządza swoje państwo. Polska Ludowa jest taka, jak urządził ją nasz rodzime, i ci co rośli z nią. Do tych i ja należę.

Wszystkim nam potrzebne jest silne państwo. A sila nie jest przecież tylko w tzw. władzy, jest to sprawa nas wszystkich. Z analizy historycznej upoważnia się już dawno. Wydaje się, że nadchodzi czas, byśmy zaczęli kształcić świadomość ekonomiczną i społeczno — prawną. Jest taka potrzeba, wykazywali ostatnie lata, przemawiają za tym również „Polskie rozmowy”. Zaczęliśmy od wychowania w rodzinie, poprzez przedszkole, szkołę, zakład pracy itd. Edukacja powinna być instancją i organizacją partyjną, działającą społecznie i młodzieżowo.

Ważną płaszczyzną rozwijania demokracji, a zarazem umacniania socjalistycznego państwa, jest klasowy ruch związkowy. Jako związkowiec dostrzegam już dziś potrzebę rozszerzenia zakresu działalności związków zawodowych. Nie może się ona ograniczać tylko do tzw. obrony praw pracowniczych. Ognia zwią-

kowe muszą również przyjąć na siebie niepopulane, ale społecznie ważne zadania. Chodzi o zwiastowanie i reagowanie na wszelkie biurokratyczne wynaturzenia, inspirowanie lepszej organizacji pracy, poprawę jej dyscypliny, ochronę własności społecznej oraz kontrolę sprawiedliwego podziału wyprodukowanych dóbr. Takie działania będzie umacniać ruch związkowy, umacniać państwo socjalistyczne. Takiego działania należy się konsekwentnie uczę. Przewodząc w tym powinni członkowie partii.

Niejednokrotnie stwarzane są biurokratyczne bariery w stosunku do działaczy związkowych, co utrudnia ich pracę. W praktyce można jeszcze zaobserwować zjawisko rozstrzygnięcia spraw zakładowych przy drzwiach zamkniętych, bez zasięgnięcia opinii załóg, bez udzielania szerszych wyjaśnień.

Jerzy Blaszk

— CZŁONEK KC, ZASTĘPCA KIEROWNIKA WARSZTATÓW MECHANICZNYCH W HUCIE „BATOR” W CHORZOWIE, WOJ. KATOWICKIE

Jesteśmy w trakcie budowy podstaw socjalizmu i mamy wszelkie dane ku temu, aby na bazie 40-letnich dzieł Polski Ludowej budować i pokierować właściwie i sprawnie. Klasa robotnicza oczekuje tego, że pod przewodnictwem partii sprawiedliwość społeczna będzie coraz pełniej realizowana.

Toczy się nieprzebiegająca w środkach walka klasowa. Wynownym dowodem tego są nasze doświadczenia oraz poszerzający się gwałtownie margines zjawisk nie mających z socjalizmem nic wspólnego. Trzeba jasno powiedzieć, że właśnie z tym jakoś nie możemy sobie dać rady.

Rok temu pytałem, dlaczego nie potrafimy sobie poradzić z ustawicznymi problemami odradzania się burżuazji. Klasa robotnicza wypowiedziała się w tej sprawie jednoznacznie. Nie chodzi oczywiście o likwidację sektora nieuspołecznionego — założenia są dobre — lecz o bezpodstawną walkę z nieprawidłowościami i sensowne sterowanie tą sferą. Sektorem nieuspołecznionym — to musi być bardzo wąska furka, a nie brama szeroko otwarta na żywioł, za który nikt nie jest odpowiedzialny.

Sila socjalistycznego państwa wyraża się również silą partii. Musimy umacniać naszą ideową jedność. Ciężko na nas obowiązek stałego odzykiwania i umacniania zaufania klasy robotniczej. Socjalizm nie może mieć wypaczeń. Wszelkie tego symptomy trzeba likwidować. Z drugiej strony — czas już najwyższy zabraknąć i dyscypliny w naszej partii. Rozchwianych postaw nie wolno dopuścić. Osłabiają one partię, nie przysparzają nam autorytetu, podrywają naszą wiarygodność.

Jako partię marksistowską — leninowską musimy nas zawsze cechować twórczo niepokój, krytycyzm. Czy wszędzie tak się dzieje, czy we wszystkich sprawach zbieramy się przed błędami? Czy aby nie odradza się w naszej partii problem biurokratyzmu? Wiemy, że biurokratyzm to najprostsza droga do odgródzenia się od bazy.

Andrzej

Kaźmierkiewicz

— ZASTĘPCA CZŁONKA KC, I SEKRETARZ KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W GOSTYNINIE WOJ. PŁOCKIE

Obrady XVII Plenum KC są wyrazem troski władzy politycznej — administracyjnej o dobro kraju, o spokój, ład i praworządność, o równość prawa dla obywateli miast i wsi; troski, aby więcej nasz kraj nie znalazł się w sytuacji zakrętów politycznych i gospodarczych. Zadania, jakie podjęliśmy na IX Zjeździe, jakie partia wzięła na swoje barki, konsekwentnie realizujemy. W okresie niełatwym wprowadziliśmy zasady reformowania gospodarki, co teraz owocuje.

Mamy do czynienia z ogólnym rozluźnieniem dyscypliny pracy, wynika to z braku przywiązania do stanowiska pracy. Zwalniany pracownik nie traci na zarobku, a niejednokrotnie dużo więcej zyskuje w innym zakładzie. Z analizy historycznej zdyscyplinowania kwalifikującego do zwolnienia, administracja zakładów zbyt tolerancyjnie i z przyzwyczajeniem ok podchodzi do tych spraw. Problem ten wymaga generalnego uporządkowania na wszystkich stanowiskach pracy. My na swoim terenie dzięki dobrej współpracy z organami MO i Kolegium ds. Wykroczeń podjęliśmy walkę z pasywnością, z ludźmi uchylającymi się od pracy. Staramy się o porządek, o pracę, o pracę, o pracę. Niektóre przypadki trzeba kierować do sądu. Należy jednak stwierdzić, że są dają terminy rozprawy zbyt odległe; trzeba przyspieszyć wydawanie wyroków.

Organizacja młodzieżowa powinna nasilić pracę wychowawczą w celu wyegzekwowania obowiązków ucznia. Muszą być więcej niż dotychczas

czas uwagi poświęcać postawie i zachowaniu młodych nie tylko w mieście pracy i nauki ale także poza nim.

Józef Dul

— CZŁONEK KC, EMERYT, B. ELEKTROMECHANIK — BRYGADYSTA W HUCIE „STAŁOWA WOLA”, W WOJ. TARNOBRZESKIM

Jestem przedstawicielem dużego zakładu pracy, w którym przepracowałem 35 lat i mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że zdecydowana część załóg stoi na gruncie akceptacji zasad ustrojowych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że chętnie akceptuje się stronę przywilejów, jakie ustroj stwarza obywateli, natomiast niechętnie podchodzi się do obowiązków wobec państwa. Utożsamiając się z państwem w tych sferach, które mogą przynieść korzyści, nie pamięta się jednak, że, aby można było dzielić, należy przedtem te wartości wypracować.

Nie może być mowy o rozwoju demokracji socjalistycznej bez właściwie zrozumianego socjalistycznego ludowiadztwa. Należy je skutecznie realizować za pomocą takich organów wybieralnych jak Sejm, rady narodowe i samorządy mieszkaniowe, samorządy różne i spółdzielcze. Wybory do rad narodowych wykazały zdecydowanie poparcie dla tej formy ludowiadztwa. Należy jednak stworzyć taki klimat polityczny i społeczny wokół działania rad, aby mogły się one wykazać osiągnięciami w realizacji programów wyborczych. Trzeba ustąpić z pola ich działania wszelkie bariery biurokratyczne, w urzędach wojewódzkich, miastach i gminach. Odpadną wtedy argumenty sceptyczne, co do możliwości realizacji swoich uprawnień przez organa wybieralne. To pozytywne doświadczenie w działalności rad narodowych, odpowiednio rozpropagowane, będzie najbardziej wyrazistym tworzącym odpowiedni klimat dla wyborów do Sejmu.

Tadeusz

Walichnowski

— CZŁONEK KC — PROFESOR, REKTOR AKADEMII SPRAW WEWNĘTRZNYCH W WARSZAWIE

W przedłożonym materiale Biura Politycznego zwraca się uwagę na fakt, że bez silnego, zwiartego, rządowego i sprawnie działającego państwa nie ma niepodległości, rozwoju i pomysłowości narodu. Stwierdzenie to jest niepodważalne w szeregach kręgach naszego społeczeństwa. Wykładnia historyczna — polityczna, a nawet logiczna staje się jednak niekiedy przedmiotem manipulacji na użytek sił wrogich socjalizmowi. Osłabia to siłę naszego państwa. Dlatego partia musi wypowiedzieć temu zjawisku zdecydowaną walkę w trosce o niepodległość i byt narodu i socjalistyczne państwo polskie.

W tej walce edukacja społeczna, realizowana jako edukacja moralna, obywatelska i patriotyczna jest jednym z najważniejszych czynników socjalistycznej odnowy i pomysłowej przyszłości narodu i państwa. Działając staję się więc koniecznością podjęcie w Polsce staran o stworzenie spójnego ładu ideowo — wychowawczego i organizacyjnego — programowego w całym systemie edukacji społecznej, w którym określone będą powinności obywatelskie zawierające postępowe, patriotyczne i internacjonalistyczne programy ogólnoludzie.

Najważniejszą dziś powinnością na drodze polskiej jest umocnienie bezpieczeństwa państwa. Teraz, gdy niedługo Łaba i Renem ożywny zostali kult nacjonalizmu i rewizjonizmu, gdy hasła odwetu znajdują poparcie w kręgach zachodnio-niemieckich kół rządowych, trzeba mocniej pobudzać w Polsce świadomość państwową. Wykazując — że Polska rząca stanem, to socjalizm, to wychowanie patriotyczne, internacjonalistyczne, to nasze sojusze obronne, których nie da się oddzielić od polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski. Nie da się ich również oddzielić od polskich interesów państwowych i narodowych. Podjęta w 40-lecie Manifestu Lipowego doniosła ustawa o utworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego była najlepszą i najbardziej skuteczną odpowiedzią zachodniomiejemskim ekspansjonistom i rewizjonistom. Decyzja ta była konsekwencją polityki partii i jeszcze jednym dowodem żywotności narodu.

W uchwale obecnego plenum powinniśmy podkreślić z całą mocą, że polityka wewnętrzna i zagraniczna PRL z inspiracji naszej partii służy narodowi polskiemu i umacnianiu państwowości polskiej.

Paweł Kamiński

— CZŁONEK KC, NADLEŚNICY W NADLEŚNICTWIE RADOMSKIM, WOJ. PIOTRKOWSKIE

Wyniki partyjnej konsultacji przeprowadzonej po XVI Plenum KC przyniosły dość wyraźną wiedzę o stanowisku ludu pracy, w

tym szczególnie klasy robotniczej, domagającej się państwa sprawnego i dobrze zorganizowanego.

Wśród różnych reform składających się na socjalistyczną odnowę przez IX Zjazd, szczególnie miejsce zajmuje doskonalenie systemu przedstawicielskiego. Obawiam się, że zbyt często nasze partyjne zainteresowanie i zaangażowanie ogranicza się do samych wyborów, bez jasnej na każdym terenie koncepcji — co dalej?

W minionym okresie cały państwa system zarządzania, decyzji i kontroli ustawał rady na pozycji użytecznego pomocnika w sprawach drobnych i wygodnego — bez pytania go o zdanie — firmanta w sprawach niepopularnych. Taki stan panował przez lata i wywarł niepiętno na świadomości zarówno przedstawicieli aparatu państwowego, jak i obywateli. Sądzę więc, że na straży poszanowania i nienaruszalności kompetencji ciał przedstawicielskich musi od zaraz stanąć partia. Tym bardziej, że wiele rad, szczebla przede wszystkim gminnych, wcale nie kwapi się do samodzielnego sięgania po pełnię swoich praw.

W tych małych społecznościach wszystkie znaczące instytucje często są żywo zainteresowane tym, by nikt im nie patrzył na ręce i do ich decyzji się nie wtrącał.

Nie można w nowych okolicznościach dopuścić do utrwalenia się starej świadomości u radnych, którzy w pierwszych i prezentują autentyczną dobrą wolę i zaangażowanie. Niezbędne jest wykazanie całej siły i całym autorytetem partii, że rady narodowe stanowią na swym terenie władzę, na której kompetencje nikt nie może bezkarnie podnieść ręki.

Widzę również konieczność dyscyplinującego, partyjnego oddziaływania na towarzyszy zajmujących różnie kierownicze stanowiska w miastach i gminach, surowego i jednoznacznego uprzedzania im wzwyżniejszy pożytek rad narodowych.

Jerzy Topolski

— PROFESOR HISTORII UNIWER-SYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Jestli mówimy w odniesieniu do Polski — myśląc zarazem o przebiegu drogi, jak i o programie działania — że państwo socjalistyczne jest wyrazem woli i potrzeb narodu, to zdawać trzeba sobie sprawę, że kryje się za tym skomplikowany rozwój historyczny. Był on dla naszego kraju szczególnie trudny. Pozostawił w społecznej świadomości silne nawarstwione treści, dla rozwoju i praktyki społecznej — nie zawsze pozytywne.

Dopiero powstanie Polski Ludowej stworzyło warunki dla harmonijnych relacji między państwem, narodem i społeczeństwem. I to — historyczne rzecz biorąc — jest miarą przełomu w dziejach narodu i państwa polskiego. Wykorzystanie stwarzanych przez rozwój historyczny całego 40-lecia Polski Ludowej warunków dla harmonijnej, rozwoju państwa, narodu i społeczeństwa jest procesem długotrwałym, jest programem.

Zadaniem partii i państwa jest wypełnianie coraz konkretniejszych treści pojęcia demokracji socjalistycznej. Aby skutecznie działać, należy znać nie tylko to, co jest, lecz również to, jak do tego dojdzie, w której sytuacji, w której jesteśmy, w której działamy, czy też — którą drogą my zmieniamy. Ustrój socjalistyczny może być budowany jedynie wówczas, gdy w programach działania społeczeństwa jest myślenie historyczne i związane z nim myślenie perspektywiczne. Naród socjalistyczny tym różni się od narodów innego typu, że spaja go nie tylko świadomość wspólnej przeszłości, ale także — świadomość wspólnych, dalekosiężnych celów.

Ignacy Drabik

— CZŁONEK KC, STARSZY MISTRZ W ZAKŁADACH METALOWYCH „PREDOM-MESKO” W SKARZYSKU KAMIENNEJ WOJ. KIELECKIE

Ostatni okres wskazuje, że stać nas na to, aby Polska była takim państwem, z którym trzeba i należy się liczyć. Naród jest zdolny wyprowadzić kraj na drogę równowagi gospodarczej i rozwoju wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego — politycznego. Państwo silne ekonomicznie, jest równocześnie silne politycznie, jest takie, z którym wszyscy muszą się liczyć. Szansa taka istnieje jeżeli uchronimy dyscyplinę czynników, które o tym decydują.

Klasie robotniczej leży na sercu silne państwo i sprawne funkcjonowanie władzy — działająca w jej interesie. Nie można się pogodzić z występującymi jeszcze zjawiskami niesprawiedliwości społecznej, z nadmierem, nieuzasadnionym bogactwem, nie należy wyrażać politycznej — kosztów ludzi pracy.

Umocnieniu ludowego państwa powinno sprzyjać także rozpoczęcie już doskonalenie jego struktur organizacyjnych i poprawa funkcjonowania administracji państwowej. Nadal ist-

nieje nadmiar jednostek organizacyjnych i przebieg zaadaptowania administracji tak w zakładach pracy jak i w państwie. Wobec oraku rąk do pracy w zakładach, które tworzą dochód narodowy, siera tej działalności państwa jest miedzy krytykowaną przez ludzi pracy.

Ważnym ogniwem umacniania demokracji socjalistycznej i pobudzania aktywności obywatelskiej są rady narodowe. Chodzi o to, aby zapoczątkowany proces współdziałania krajem i terenem — przez organy przedstawicielskie był wykorzystany zgodnie z naszym ustawodawstwem i uprawnieniami, które przysługują tym organom i ich przedstawicielom.

Józef Żyta

— PROKURATOR GENERALNY PRL

Prokuratura realizując linię IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii, wnosł wkład w dzieło pełnej odbudowy zaufania społeczeństwa do partii i władzy ludowej. Karać zgodnie z prawem, uwzględniając zasadę nieopłacalności przestępstwa i profilaktycznie oddziaływać na potencjał nęstwa sprawców, nie pociągając zażalenie wrogów, niepoprawnym przestępców, lecz być wyrozumiałym dla ludzi zbłąkanych i nieswiadomych naruszających prawo — oto nasza misja.

Organy odpowiedzialne za stan ładu i porządku publicznego, w tym także prokuratura, podjęły zdecydowaną i konsekwentną walkę z najgroźniejszymi przejawami społecznego zła. Jej skuteczność uwarunkowana jest spełnieniem wielu wymogów. Pierwszy z nich zakłada nieuchronność kary za popełnienie przestępstwa. Co raz pełniej wieloletni w życie zasadę nieopłacalności przestępstwa. Sprawca, który w wyniku przestępstwa uzyskał nienależną mu korzyść majątkową, musi być jej pozbawiony. Musi też ponieść stosowną dolegliwość ekonomiczną.

Jednym z podstawowych zadań uczyniliśmy szybko i szerokie informowanie opinii publicznej o naszych działaniach i ich wynikach, przy równoczesnym wskazywaniu okoliczności, które sprzyjają negatywnym zjawiskom społecznym.

Jest już praktycznie poza nami stosowanie ustawy o amnestii. Na podstawie aktualnego rozważania można stwierdzić, że przytaczająca większość amnestionowanych prawników odczuwała intencje aktu amnestyjnego i na drogę przestępstwa nie powrócili.

Pragnę poinformować Komitet Centralny PZPR, że program naszego działania szczególnie organizacyjnie prokuratury realizują przy politycznym wsparciu i cennej pomocy ze strony terenowych instancji partyjnych w ścisłym współdziałaniu z radami narodowymi oraz organami administracji państwowej.

Cezary Droszcz

— PRZEWODNICZĄCY RADY NACZELNEJ ZSP

Już na etapie kształcenia w szkole podstawowej młody człowiek uzyskuje — głównie teoretyczną — wiedzę o zasadach ludowiadztwa, o prawach i obowiązkach obywatela. Jednocześnie ma możliwość praktycznej nauki samorządności przez działalność w samorządzie i organizacji harcerskiej. Elekty osiągnięty jest tylko wtedy, gdy samorząd szkolny nie ogranicza się do organizowania uroczystości, ale gdy uczestniczy w procesie konsultacji niektórych decyzji, współodpowiada za mienie, dyscyplinę w szkole itp.

Warunkiem skutecznego działania ruchu młodzieżowego w tej dziedzinie nie są: zapewnienie rzeczywistego, nie deklaracyjnego wpływu na decyzje administracji, szczególnie te, które dotyczą młodych; powierzenie młodym ważnych zadań i obowiązków; odpowiedzialność, tj. przede wszystkim celowe wykorzystywanie inicjatyw młodych. Nie zawsze warunki te są spełniane.

Choć w większości uczelni wybory do władz akademickich przebiegały prawidłowo, pytanie o wpływ partii na politykę kadrową w administracji państwowej — bo rektora i dziekana do takowej zaliczamy — jest pytaniem o to, czy zapewniamy młodej polskiej inteligencji zgodny z ideami socjalizmu proces kształcenia i wychowania w uczelniach.

Dość dziwnie jest też pojmowana idea samorządności studenckiej w niektórych uczelniach, szczególnie w Warszawie, Poznaniu czy Krakowie. Samorząd studencki zamiast przygotowywać do działalności w systemie samorządowym państwa jest wykorzystywany do tworzenia organizacji opozycyjnej wobec socjalistycznego ruchu młodzieżowego. Podejmują działania przeciw państwu i jego ustrojowym zasadom.

Jeśli kolejne roczniki absolwentów uczelni nie mają być kształtowane według złych wzorców, konieczne jest doprowadzenie do świadomości kadry części uczelni, że samorządność nie może być pojmowana na tylko jako prawo do władzy. To przede wszystkim prawo do inicjatywy i aktywności.

Dalszy ciąg relacji z dyskusji na XVII Plenum KC opublikujemy w następnym numerze „Gazety”

KIEROWNICA

JAKIE WNIOSKI?

Kolejna analiza wypadków drogowych, jakie zdarzyły się w województwie zielonogórskim w trzech minionych kwartałach bieżącego roku wykazuje poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W porównaniu z wynikami sprzed roku o ponad 22 proc. zmalała bowiem ilość wypadków, o ponad 35 proc. mniej osób straciło w tych wypadkach życie, wreszcie o prawie 17 proc. mniej pojazdów zostało uszkodzonych. Znaczący przedmiot twierdzi, że jest to nie tyle rezultat większej ostrożności i poszanowania przepisów drogowych, ile nasłupowo znaczący zmniejszenia przebiegów samochodów i motocykli spowodowane ostrym limitowaniem paliwa. Przejedźniętym przecież teraz tylko średnio połowę tego, co dawniej, gdy nie obowiązywała reglamentacja benzyny. Gdyby znowu takie możliwości powstały, być może przytoczone na wstępie wskaźniki wcale nie byłyby tak optymistyczne.

Odwołując jednak na bok te rachunki prawdopodobieństwa, proponując zajęcie się rzeczywistymi w jej aktualnych wymiarach. Prawie 80 procent wszystkich tegorocznych wypadków drogowych zaistniało w tak zwanym terenie zabudowanym, a połowę z nich spowodowali kierowcy samochodów osobowych i motocykli. Wreszcie co trzeci sprawca wypadku legitymował się mniejszym niż 4 lata stażem w kierownictwie pojazdem. Dla porównania kierowcy ze stażem w przedziale 14-18 lat mają na sumieniu tylko 4 tegoroczne wypadki (nieco ponad 2 procent ogółu).

Jakie z tego wnioski? Po pierwsze — ruch koncentruje się w miastach, co jest zrozumiałe, jeśli zważyć nikić rację paliwowej. Po drugie — jest duży udział w tym ruchu samochodów osobowych i motocykli, a więc pojazdów zwykle prywatnych. Po trzecie — najwięcej wypadków drogowych powodują osoby z małym doświadczeniem w prowadzeniu pojazdu. Z trzech tych stwierdzeń wypływa wyraźnie jeden zasadniczy postulat: jeśli chcemy nadal wydawnie ograniczać ilość wypadków drogowych, to musimy dawać prawo jazdy czło- wiekowi, który oprócz dobrej znajomości przepisów legitymuje się też sporą wprawą w prowadzeniu samochodu lub motocykla w warunkach du-atego ruchu miejskiego.

Warunki do spełnienia tego wymogu stworzył komplet przepisów zwanych potocznie nowym kodeksem drogowym. Mówiło się tam o ostrzejszych rygorach praktycznych egzaminów z jazdy, o konieczności przeprowadzania tych egzaminów tylko w większych ośrodkach miejskich. Nie wien w jakim stopniu z tego wszystkiego się korzysta, jednak ściśle przestrzegania tych wymogów mogłoby z pewnością zaowocować podniesieniu poziomu bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Druga natomiast rezerwa jest sam przebieg nauki praktycznej kierowania pojazdem w różnych warunkach drogowych. W porównaniu z innymi krajami nasze ośrodki szkolenia motorowego „produkuja” kierowców w oszałamiającym tempie. Tam ucza dłużej, ale za to w stosunku do ilości pojazdów i ich rocznych przebiegów mają znacznie mniej wypadków drogowych niż u nas. To prawda, że tam samochodowy kurs kosztuje więcej i kandydat musi się liczyć ze znacznym wydatkiem. Mniej za to później wydaje na remonty po różnych sytuacjach, które u nas, gdzie szkoli się względnie tanio i szybko, są już prawie regułą.

Fala wielkiego naporu na kursowe szkolenie w ośrodkach motorowych już minęła. Są więc warunki nie tylko do pełnej realizacji programu, ale do wydłużenia jazdy odbywanych pod fachowym nadzorem instruktorów. Opiaci się to samym kursantom, a przede wszystkim, zmniejszyć może rozmiary tej tragicznej statystyki, do której sięgam zwykle w tym miejscu po każdym minionym kwartale.

AGENCJE INFORMUJĄ

W ostatnim serwisie zagra-nicznym Polska Agencja Prasowa zamieściła nieco danych o przemysie motoryzacyjnym w ZSRR. Jeśli chodzi o samo chody ciężarowe, to już w przyszłym roku 30 procent z nich będzie miało silniki wysokoprężne. Już rozpoczęto produkcję 14 tonowych Zil-ów z takimi silnikami, a jeszcze większe, 30-tonowe ciężarówki, też z napędem wysokoprężnym, zaczęto wytwarzać w Mińsku. Znałe na polskich drogach „Kamazy”

w nowym modelu będą miały napęd na wszystkie koła. Ponadto w ich wnętrzu produkowane będą także silniki dieslowe z turbosprężarkami.

W samochodach osobowych napęd będzie stosowany częściowo na przednią oś. Nad takim rozwiązaniem pracuje się w Moskwie („Moskwić”), w Togliatli („Lada”) i w Zaporozżu („Zaporozec”), chociaż kontynuowana też będzie produkcja samochodów z napędem na tylne koła. W przyszłym roku powinny się pojawić pierwsze „Lady” z silnikiem na ropę. Nowością są za pewne zaawansowane prace nad radzieckim „maluchem”, mniejszym od „Zaporozca” z silnikiem o mocy 22 KW. Samochód ten będzie miał dwie osoby dorosłe i dwoje dzieci.

POCZTA ZMOTORYZOWANYCH

Dzisiejsze listy, które napłynęły do redakcji kłkica dotyczą dwóch spraw — paliwa oraz samochodów dla inwalidów. W sprawach paliwa dwa pytania od czytelników z Zielonej Góry:

— Dlaczego w stacjach benzynowych w tym mieście nie można jeszcze było otrzymać w dniu 21 października bież. roku benzyny na dodatkowy odcinek, skoro w publikowanym w naszej gazecie komunikacie Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej wyraźnie napisano, że taki zakup jest możliwy już od 20 bm?

— Dlaczego przy wydawaniu paliwa do dwusuwów w niektórych stacjach benzynowych używają do mieszanki olej wliczają do całkowitej objętości i umniejszają przez to i tak skąpe benzynowe racje?

Pytania te kieruje do Dyrekcji Okręgowej CPN w No-wej Soli z prośbą o udzielenie odpowiedzi.

Listy w drugiej sprawie, a więc przydziału samochodów dla inwalidów, wskazują na potrzebę szerszego poinformowania o tym, jakie kandydaci muszą spełniać warunki i kiedy mogą liczyć na przydział samochodu. Pyta o to czytelnik z Gubina — inwalida wojenny, nadal czynny zawodowo, natomiast czytelnik z Nowej Soli pyta jakimi kryteriami kieruje się Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego przy ustalaniu kolejności zaopatrzania inwalidów w samochody. Chętnie użyję miejsca w tej rubryce do bliższego naświetlenia tych spraw, bo jak widać, również i w tej dziedzinie, jest zapotrzebowanie na pracę przy otwartych kuryntnie.

„Świecimy odbitym blaskiem...” - mówi Jan Paweł Gawlik

Rok temu spektakl „Wyzwolenie” S. Wyspiańskiego w wykonaniu aktorów Teatru Starego im. Heleny Modrzejewskiej z Krakowa w reżyserii i inscenizacji Konrada Swinarskiego zainaugurował działalność Teatru Rzeczypospolitej.

„Chcemy być stałą prezentacją najwzrostow-szych dokonów polskiego teatru, niezależnie od tego czy widownia rodzi się w Warszawie, czy w Tarnowie, w Łodzi czy w By-brze. Stąd nazwa obejmująca dorobek teatralny całego kraju.” — powiedział wówczas w jednym z wywiadów dyrektor nowej placówki — Jan Paweł Gawlik.

Wokół teatru i samej je-go idei narosło wiele sporów, kontrowersji i dyskusji. Dziś śmiało można po-

stępy warszawskiego Teatru Na Woli spektaklem L. Kruczkowskiego „Niemcy”. Następnie stoletczy Teatr Powszechny przedstawił w Katowicach „Iwonę, księżniczkę Burgunda” w reż. Z. Huebnera, później w teren wyruszył Teatr Komedii ze sztuką „Dożywocie”, białostocki Teatr im. A. Węgierki zaprezentuje swoją najnowszą premierę — „Troasa” L. Górnickiego m.in. w Tarnowie i Przemyśle. To tylko niektóre pozycje na najbliższy okres. A w Warszawie publiczność zobaczy „Pulap-



wiedzieć, że powołanie tego teatru było decyzją siuszną. W pierwszym sezonie artystycznym widownia obejrzała m.in. tak znamienne przedstawienia jak „Wielopole, Wielopole” T. Kantora w wykonaniu Teatru „Cricot 2” z Krakowa oraz „Gdzie są niegdyś sjaśne śniegi”, „Ślub” Gombrowicza zaprezentowany przez Teatr Wybrzeże w Gdańsku, „Panopticon” a la Madame Tussaud i „Koniec Europy” J. Wiśniewskiego z Teatru Nowego w Poznaniu czy „Czekając na Godota” Becketta — Teatr Współczesny w Szczecinie.

— A jak przedstawiają się plany artystyczne Teatru Rzeczypospolitej w drugim roku działalności? pytanie kieruje do dyrektora — Jana Pawła Gawlika.

W poprzednim sezonie prezentacje teatralne koncentrowały się głównie w jednym miejscu — w Warszawie. Ale zgodnie z założeniem powziętym przy powstawaniu Teatru Rzeczypospolitej prowadzić będziemy dwie formy działalności — przedstawienia w Warszawie i w terenie. I tak np. bieżący rok kulturalny zainaugurowany w Chełmie otworzył wy-



kę” T. Różewicza (Teatr Wybrzeże), „Wielkanoc” Strindberga, „Widma”, a w grudniu na Zamku Królewskim mickiewiczowskie „Dziady” — głoszą inscenizację K. Swinarskiego w wykonaniu zespołu Teatru Starego w Krakowie.

— Czy Teatr Rzeczypospolitej może dotrzeć wszędzie tam, gdzie jest oczekiwany?

— Nasze prezentacje po za Warszawą są rzeczywiście warunkowane są różnymi czynnikami. Możemy w sezonie odbyć 25-30 wizyt w terenie, zarówno tam, gdzie są teatry, ale szczególnie tam, gdzie są odpo-wiednie pomieszczenia, gdzie jest oczekująca publiczność — a nie ma własnych zespołów teatralnych. Przy wyborze spektaklu kierujemy się przede wszystkim kryterium artystycznym. My sami nie tworzymy, a świecimy odbitym blaskiem, prezentu-jemy twórczość innych. Z 60 istniejących scen teatralnych w Polsce musimy wybierać spektakle najwybitniejsze.

Notowała:

A. ZWIERZCHOWSKA

Zdjęcia: CAF —

Zbigniew Matuszewski

Jeżeli nie jesteś zadowolony ze swej pracy, jeżeli czujesz się od dłuższego czasu samotny, to twój stan emocjonalny jest o wiele groźniejszy dla twojego zdrowia niż fizyczny. Wzrost napięcia nerwowego, stres to nie tylko napięcie nerwowe o krótkotrwałym charakterze. W coraz większym stopniu za kurtyną zwykłego jakiegoś wydawało niezadowolenia ukrywa się mniej znana forma stresu, o wiele jednak groźniejsza i ogarniająca coraz więcej ludzi, szczególnie w krajach uprzemysłowionych. Dla amerykańskich badaczy tego problemu jest to w obecnej chwili najgroźniejsza epidemia cywilizowanego świata, wywołująca nie w pełni jeszcze uświadomione skutki.

Hans Seyle, amerykański badacz pochodzenia austriackiego, „ojciec” nauki o stresie, autor wielu prac popularizatorskich na ten temat wydanych także w Polsce, już przed laty udawał, że długotrwałe napięcie nerwowe wywołuje wiele groźnych symptomów choroby. O wielu z nich wiemy

Stres — najgroźniejsza epidemia

już dziś z całą pewnością, że związane są z naszym stanem psychicznym. Są to więc niektóre zmiany chemiczne w naszym organizmie, wzrost ciśnienia krwi, a wraz z tym zaburzenie układu krążenia. Ponadto jeszcze groźniejsze wydają się przyspieszenie zwężania się naczyń krwionośnych, prowadzące często do zawału serca. Może nawet dojść — stwierdza Seyle — do osłabienia systemu immunologicznego organizmu, co oznacza tylko jedno — podatność na wszelkiego rodzaju infekcje i choroby zakaźne.

Wszystko to znamy z własnego doświadczenia, odczuwamy jak zmienia się nasze zdrowie i odporność. Napięty organizm jest najlepszym obiektem eksperymentu, któremu ton nadaje samo życie.

Dr Caroline Bedell Thomas z Uniwersytetu Johna Hopkinsa prowadząc przez wiele lat obserwacje wśród prawie 1,5 tys. studentów medycyny dochodzi do wniosku, że choroby umysłowe, skłonność do samobójstw, a nawet większa podatność na nowotwory występuje u tych osób, które szczególnie mocno odczuwają brak partnera życiowego czy przyjaźni. Potwierdza to również inne badania na 7-tych grupach osób. Społeczne podłoże, brak przede wszystkim tego, co można nazwać życiem w harmonii z własną rodziną ma związek ze stanem zdrowia fizjologicznego. Ludzie samotni nie tylko chorują częściej, ale i ich dolegliwości rozwijają się 2-3-krotnie szybciej — stwierdza amerykański epidemiolog Leonard Syme z Uniwersytetu Berkeley.

Do podobnych wniosków skłaniają badania nad zwierzętami. U myszy, którym wstrzyknięto komórki nowotworowe i które przeżywały następnie w izolacji, choroba rozwijała się szybciej w porównaniu z myszami, które nie były pozbawione regularnych kontaktów ze swymi rówieśnikami. Podobne wyniki przyniosły obserwacje małp.

Nie musimy jednak szukać dowodów u osobników o mniej rozwiniętym układzie nerwowym. Od lat uczonymi znane są rezultaty obserwacji więźniów trzymanych przez wiele lat w zakładach zamkniętych. I w tym przypadku nawet nieznaczne kontakty z innymi współwięźniami, jak choćby porozumiewanie się za pomocą grypsu, umożliwily poszczególnym jednostkom utrzymanie kondycji psychicznej oraz zdrowia w znacznie lepszym stanie.

To samo możemy powiedzieć o każdym osobniku, który żyje „wolno” w społeczeństwie, ma możliwość kontaktów z innymi ludźmi i ma pracę. Wszystkie zaley bowiem od tego, jak bardzo jesteśmy zadowoleni z naszych poczyną w życiu codziennym i jak bardzo jesteśmy taktycznie otwarci na otaczającą nas świat, w którym na co dzień spotykamy mniej lub bardziej bliskie nam osoby. Wydaje się, że nieprzypadkowo wzrost chorób serca oraz liczby zgonów z powodu zawału w ostatnich latach występuje najciężiej, przy wyższym tempie życia, rozwijającym współczesnej cywilizacji, nie oznacza nie innego, jak tylko osamotnienie człowieka w wielkim tłumie ludzi.

Wyjście z tej sytuacji jest tylko jedno — trzeba nauczyć się panować nad sobą, nad stresem, jak twierdzą niektórzy specjaliści, trzeba nauczyć się kontrolować siebie i nie liczyć na uzdrawiające działanie leków w każdej sytuacji. W jaki sposób można utrzymać zatem zdrowego ducha, by zdrowo było ciało?

Odpowiedź na to pytanie, to wręcz nowa droga, która od niedawna opanowała medycynę na Zachodzie, a w szczególności w USA. Nie proponuje się już tylko korzystania z popularnych „ścieżek zdrowia” czy uprawiania biegów przy każdej nadarzającej się okazji i w każdym miejscu. Jeden z najbardziej znanych kardiologów amerykańskich Benson mówi wprost — uprawiaj terapie relaksacyjne. Najlepiej 10 do 20 minut dwa razy dziennie należy stosować rozluźniającą medytację, a na efekty nie trzeba będzie długo czekać. Można zmniejszyć w ten sposób stonach zachorowalności na serce, obniżyć ciśnienie krwi itd. Metoda naturalna i nieszkodliwa, a przede wszystkim jedyna z możliwych.

(PAP)

Szwedzki superkoncentrat

Jedna z firm szwedzkich opracowała technologię zamro-zonego koncentratu puree z kartofli, który wkrótce znajdzie się na rynku. Koncentrat nie przylega do garnków, nie tworzy grudek i nie trzeba do niego dodawać środków konserwujących. Nie- zwykłe wysoka jakość puree osiągnięta została dzięki zachowaniu całego krochmalu

w procesie przygotowywania. Technologia ta można również wykorzystywać do koncentracji puree z marchwi i brukwi.

Ponadto po rozmrożeniu i ugotowaniu puree jego masa zwiększa się dwukrotnie w stosunku do mroźnika. Pozwala to na znaczne oszczędności przy zamrażaniu, magazynowaniu i transporcie.

Interesująca czytelników sprawa została zgłoszona w rozporządzeniu ministra Rolnictwa i Opakowań Spożywczych z 21. 08. 1985 r. w sprawie dokonowania porównań z emeryturą i rentą w odnośnym czasie ogłaszającym w domach pomocy społecznej, w zakładach opieki społecznej, w tym do domów starców, dokonuje się po tracen z poobieraniem przez niego świadczenia w wysokości kosztów utrzymania, nie więcej jednak niż 75 proc. emerytury lub renty.

Koszty utrzymania w 1993 roku w domu starców wyniosły około 12 500 zł. Na poczet tej sumy zostanie zaliczone potrącone, w razie zamieszkania w takim domu, 75 proc. emerytury lub renty. Pozostała część kosztów pokryje państwo. Nie ma bowiem jeszcze w chwili obecnej przepisów zobowiązujących do udziału w kosztach utrzymania rodzin w państwowych domach pomocy społecznej.

W razie przerwy w pracy w myśl przepisów ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Ponieważ Henryk M. otrzymuje emeryturę kolejową, której sposób obliczania jest w zasadzie korzystniejszy dla pracownika, wspomniane rozporządzenie go nie dotyczy.

Stanisława G. z Trzebiecho- wa pracowała w okresie od 16. 07. 1965 r. do 15. 06. 1969 r. w tym samym zakładzie, w którym ponownie podjęła pracę 12. 11. 1975 r. i pracuje do chwili obecnej. W związku z tym pyta czy za czas pracy w latach 1965-69 powinien być jej wliczony do okresu, od którego zależy wymiar urlopu oraz kiedy przysługiwać jej będzie 26 dni urlopu.

Wliczanie okresów zatrudnienia w razie przerw w pracy miały miejsce w okresie od 1 stycznia 1969 do 31 grudnia 1974 r. następuje nadal według zasad zawartych w uchylonej przez kodeks pracy ustawie urlopowej z 29 kwietnia 1969 r.

Według nich wlicza się po- przednie okresy pracy. Jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie przekroczyła 3 miesięcy. W razie przerwy w pracy

URLOP Stanisława G. z Trzebiecho- wa pracowała w okresie od 16. 07. 1965 r. do 15. 06. 1969 r. w tym samym zakładzie, w którym ponownie podjęła pracę 12. 11. 1975 r. i pracuje do chwili obecnej. W związku z tym pyta czy za czas pracy w latach 1965-69 powinien być jej wliczony do okresu, od którego zależy wymiar urlopu oraz kiedy przysługiwać jej będzie 26 dni urlopu.

Wliczanie okresów zatrudnienia w razie przerw w pracy miały miejsce w okresie od 1 stycznia 1969 do 31 grudnia 1974 r. następuje nadal według zasad zawartych w uchylonej przez kodeks pracy ustawie urlopowej z 29 kwietnia 1969 r.

Według nich wlicza się po- przednie okresy pracy. Jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie przekroczyła 3 miesięcy. W razie przerwy w pracy

OPLATA Chciałabym wiedzieć — pi-sze Stanisława D. z Trzebia- czy dzieci pracujące obowią- zanie są uiszczać część kosztów pobytu rodzica w domu star- ców? Wiem, że zabiera się część renty — emerytury od

pacjentów, ale gdy tej sumy nie starcza na pokrycie kosztów, to co wtedy?

Interesująca czytelników sprawa została zgłoszona w rozporządzeniu ministra Rolnictwa i Opakowań Spożywczych z 21. 08. 1985 r. w sprawie dokonowania porównań z emeryturą i rentą w odnośnym czasie ogłaszającym w domach pomocy społecznej, w zakładach opieki społecznej, w tym do domów starców, dokonuje się po tracen z poobieraniem przez niego świadczenia w wysokości kosztów utrzymania, nie więcej jednak niż 75 proc. emerytury lub renty.

Koszty utrzymania w 1993 roku w domu starców wyniosły około 12 500 zł. Na poczet tej sumy zostanie zaliczone potrącone, w razie zamieszkania w takim domu, 75 proc. emerytury lub renty. Pozostała część kosztów pokryje państwo. Nie ma bowiem jeszcze w chwili obecnej przepisów zobowiązujących do udziału w kosztach utrzymania rodzin w państwowych domach pomocy społecznej.

W razie przerwy w pracy w myśl przepisów ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Ponieważ Henryk M. otrzymuje emeryturę kolejową, której sposób obliczania jest w zasadzie korzystniejszy dla pracownika, wspomniane rozporządzenie go nie dotyczy.

Stanisława G. z Trzebiecho- wa pracowała w okresie od 16. 07. 1965 r. do 15. 06. 1969 r. w tym samym zakładzie, w którym ponownie podjęła pracę 12. 11. 1975 r. i pracuje do chwili obecnej. W związku z tym pyta czy za czas pracy w latach 1965-69 powinien być jej wliczony do okresu, od którego zależy wymiar urlopu oraz kiedy przysługiwać jej będzie 26 dni urlopu.

Wliczanie okresów zatrudnienia w razie przerw w pracy miały miejsce w okresie od 1 stycznia 1969 do 31 grudnia 1974 r. następuje nadal według zasad zawartych w uchylonej przez kodeks pracy ustawie urlopowej z 29 kwietnia 1969 r.

Według nich wlicza się po- przednie okresy pracy. Jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie przekroczyła 3 miesięcy. W razie przerwy w pracy

Cudowny Khashoggi...?

Adnan Khashoggi zamieszkujący we Francji miliarder z Arabii Saudyjskiej na swoje 49-te urodziny otrzymał od córki najnowszy typ wielkiego samolotu pasażerskiego DC-8. Saudyjszczyk urodził się w Mekce. Studiował w Kalifornii. Jest synem osobistego lekarza Ibn Sauda, ojca króla Fajsala. Samolot, który otrzymał nie jest jedynym. Posiada również Boeinga 727, kilka helikopterów, 20 rezydencji na całym świecie i 86-metrowy jacht.

Jego przedsiębiorstwo wielobranżowe „Triad” ma swoje filie w 37 krajach. Prowadzi również przemysł rolno - spo- żywczy w Brazylii, jest właścicielem floty powietrznej w Japonii, banku w Kalifornii i szpów naftowych w Arabii Saudyjskiej. Nigdy nie zagrzewa dużego miejsca, ciągle podróżuje. Jego biurem jest pokład odrzutowca składający się z 3 salonów, jadalni i 4 sypialni, 2 łazienek i kuchni. Twierdzi, że do fortuny doszedł, ponieważ wszędzie przybywał zawsze we właściwym momencie. Karierę finansową zaczął podczas studiów. Dostał od ojca 10 tysięcy dolarów na najlepszy samochód. Zamiast tego kupił ciężarówkę firmy Kenworth, którą następnie sprzedał Arabii Saudyjskiej. Kilka lat później stał się właścicielem firmy Kenworth, która ekwi- powała armię tego kraju.

OmniPress

ABBA w musicalu

Nowy musical, zatytułowany „Chess” powstał dzięki współpracy kompozytora Toma Rice’a, autora tekstów do „Evity” i „Jesus Christ Super star” ze szwedzką grupą ABBA. Jak mówi sam Rice cho- dzi o konfrontację romantyczną, polityczną i sportową Wschód - Zachód.

„Chess” zostanie najpierw nagrany na longplay, tak jak miało to miejsce w przypadku „Evity” i „Jesus Christ Super-Star”. Spektakl zostanie wystawiony za niecały rok w teatrze na Westend w londyńskim odpowiedniku Broadwayu. W głównej roli wystąpi Elaine Paige. Koszty wy- stawienia musicalu zostaną częściowo pokryte przez SAAB — szwedzki koncern samochodowy.

OMNI PRESS

Odpowiadamy - radzimy

OCHRONA KOBIET CIĘŻARNYCH

Czytelniczka ze Świebodzi- na pyta czy zakład pracy ma prawo rozwiązać umowę o pracę zawartą na czas określony z kobietą, która w międzyczasie zaszła w ciążę i przedstawiła zaświadczenie le- karskie, czy też w tej sytuacji powinien zatrudnić ją na stałe oraz jakie przywileje przysługują kobiecie ciężarnej.

Zgodnie z art. 177 par. 3 kodeksu pracy, umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy, która ulegała rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

W przypadku o którym pi-sze Czytelniczka, zakład pracy nie ma więc obowiązku zatrudnienia jej na czas nie- określony (na stałe), lecz prze- sunięty zostaje jedynie ter- min rozwiązania tej umowy

do dnia porodu, o ile termin ustania stosunku pracy wynikający z umowy, przypadł by po upływie trzeciego mie- siąca ciąży.

W celu zapewnienia nale- żytej ochrony pracownikom w okresie ich macierzyństwa, przepisy prawa pracy zabra- niają wypowiedzania i rozwią- zywania umowy o pracę z kobietą ciężarną, a także za- trudnianiu jej w godzinach nadliczbowych, porze nocnej oraz delegowania bez jej zgo- dy poza stałe miejsce pracy.

Kodeks pracy nakłada rów- nież na zakład pracy obowią- zek przeniesienia kobiety w ciążę do innej pracy, gdy jest zatrudniona przy pracach zabronionych kobietom cięż- żarnym oraz w razie stwier- dzenia przez lekarza przeciw- wskazania zatrudnienia przy pracy dotychczas wykonywa- nej. Z nakazem przeniesienia kobiety ciężarnej przepisy la- czą gwarancję otrzymywania przez nią, w okresie wykony- wania pracy zastępczej, nie

umniejszonego wynagrodze- nia.

PRAWO DO EMERYTURY

Moja sasiadka po przepra- cowaniu w ubezpieczonym zakładzie pracy 21 lat — pi-sze Jan M. z Wolsztyna — zwolniła się przechodząc na rentę. Odbędzie 60 lat i chce przejść na emeryturę z tytułu własnej pracy. Przer- wa w pracy trwała 7 lat.

W związku z tym, pytam czy jest możliwe otrzymanie eme- rytury po 7 latach powstania bia bez zatrudnienia oraz jak będzie się kształtowała nali- czanie wysokości tej emery- tury. Czy podstawa do wy- miaru będą przewaloryzowane rabunki?

Zgodnie z art. 26 par. 2 u- stawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, pracownikowi, który osiągnął wiek emerytalny (kobiety 60 lat) po upływie 5 lat od usta- nia zatrudnienia, emerytura przysługuje, jeżeli w chwili osiągnięcia tego wieku upraw- niony był do renty inwalid-kiej lub renty rodzinnej i ma okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równor- znymi i zaliczanymi do okre- sów zatrudnienia co najmniej

30 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

Przepis art. 69 tej ustawy mówi natomiast, że w razie zalegu u jednej osoby prawa do emerytury i renty wypła- ca się jedno z tych świadczeń — wyższe lub wybrane przez zainteresowanego.

Sasiadka Jana M. może, więc jeśli chce zamienić otrzy- maną rentę rodzinną na emeryturę, która jednak będzie obliczona według jej za- robków z przed 7 lat, gdyż nie ma przepisów pozwalających organom rentowym na rewaloryzację zarobków. Re- waloryzacji uległy tylko przy- znane renty i emerytury.

RENTA KOLEJOWA

Henryk M. ze Zbąszynia pi-sze: podobno w 1983 r. wy- szło zarządzenie, że pracow- ników, którzy pracowali w I kategorii zatrudnienia przys- ługuje do emerytury dodatek obliczony przez ZUS. Ja przepracowałem przeszło 30 lat na PKP, w tym 20 lat jako spawacz. W grudniu 1980 zaliczone mnie do II grupy inwalidów i od 1 stycznia 1981 roku jestem na emeryturze. Proszę o wyjaśnienie, czy do- tyczy mnie to zarządzenie.

Rozporządzenie Rady Mini- strów, o którym pi-sze czytel- nik dotyczy osób otrzymują-

cych emeryturę bądź renty w myśl przepisów ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopa- trzeniu emerytalnym pracow- ników i ich rodzin. Ponieważ Henryk M. otrzymuje emery- turę kolejową, której sposób obliczania jest w zasadzie ko- rzystniejszy dla pracownika, wspomniane rozporządzenie go nie dotyczy.

URLOP

Stanisława G. z Trzebiecho- wa pracowała w okresie od 16. 07. 1965 r. do 15. 06. 1969 r. w tym samym zakładzie, w którym ponownie podjęła pracę 12. 11. 1975 r. i pracuje do chwili obecnej. W związku z tym pyta czy za czas pracy w latach 1965-69 powinien być jej wliczony do okresu, od którego zależy wymiar urlopu oraz kiedy przysługiwać jej będzie 26 dni urlopu.

Wliczanie okresów zatrudnienia w razie przerw w pracy miały miejsce w okresie od 1 stycznia 1969 do 31 grudnia 1974 r. następuje nadal według zasad zawartych w uchylonej przez kodeks pracy ustawie urlopowej z 29 kwietnia 1969 r.

Według nich wlicza się po- przednie okresy pracy. Jeżeli przerwa w zatrudnieniu nie przekroczyła 3 miesięcy. W razie przerwy w pracy

MTV



TOTALIZATOR SPORTOWY

**Wysokie wygrane pieniężne -
po 1.405.943 - zł**

otrzymają szczęśliwi posiadacze kuponów

Zakładów Specjalnych z 13 października 1984 r.

- kupon o nr banderoli 0887279 serii D nadany w kolekturze nr 14/89 w Małomicach.
- kupon o nr banderoli 4740520 serii B nadany w kolekturze nr 14/15 w Kołuchowie.

W losowaniu nagród rzeczowych z zakładów Dużego Lotka z 13.10.1984 r. wylosowano:

telewizor kolorowy „Rubin”

wartości 90.000 zł.

Szczęśliwcem okazał się właściciel kuponu złożonego w kolekturze nr 14/5 w Zielonej Górze — nr banderoli 8673250.

K-6173

PPTS O/M ZIELONA GÓRA.



«PPH CENTRALA RYBNA»

W ZIELONEJ GÓRZE, AL. ZJEDNOCZENIA 92, TEL. 63-880

INFORMUJE,

ze od 30 października 1984 r. przyjmuje od zakładów

— ZAMÓWIENIA NA PRZEDSIĘWZIĘCIA SPRZEDAŻ KARPIA.

Blizszych informacji udziela Dział Sprzedaży „Centrali Rybnej”. K-6170

SKŁAD HANDLOWY

GORZOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w Gorzowie, ul. Konwalska 41
w dniach od 1 do 17 listopada 1984 r.

będzie nieczynny

z powodu rocznej inwentaryzacji.

K-8075

PROKURATURA WOJEWÓDZKA
w Zielonej Górze, ul. Partyzantów 42

zleci

jednostkom gospodarki uspołecznionej lub nieuspołecznionej

**- remont okien z uszczelnieniem
w gmachu Prokuratury**

Blizszych informacji udziela Wydział Budżetowo-Administracyjny — pokój 130. K-6141

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁAD BUDOWNICTWA I PRODUKCJI
POMOCNICZEJ WZSR „SCH”
w Gorzowie Wlkp., ul. Podmiejska 14, tel. 259-15, 285-43

ZATRUDNI pracowników w zawodach:

- murarz - tynkarz
- robotnik budowlany
- malarz
- elektryk
- monter c.o.
- palacz c.o.

oraz dwóch pracowników do Działu Przygotowania Produkcji na stanowiska

— specjalistów d/s kosztorysowania i rozliczeń materiałowych

Wymagane wykształcenie średnie budowlane. Ponadto Zakład przyjmie

— techników budowlanych na staż pracy

Istnieje możliwość skierowania na koszt Zakładu na kurs kosztorysowania robót. Warunki pracy i płacy jak w przedsiębiorstwach budowlanych. Dla pracowników zamiejscowych Zakład zapewnia kwatery z odpłatnością

pracownika 30 proc. K-6176

MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARKA”
w Zielonej Górze

ZATRUDNI od zaraz:

- brygadzie do zakładu konfekcjonowania
- kierownika wzorcowni
- referenta d/s kalkulacji wyrobów na wzorcowni przy zakładzie konfekcjonowania
- szwaczki w zakładzie konfekcjonowania w Zielonej Górze i Gubinie.

Spółdzielnia oferuje dobre zarobki. Informacji udziela sekretariat MSP „Arka” Zielona Góra, tel. 703-61, ul. Botaniczna 45. K-6161

GORZOWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ
w Skwierzynie

PRZYJMA DO PRACY

- elektryka na stanowisko gł. energetyka.
- Wymagane wyższe wykształcenie, 4-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym. Po 6-ciu miesiącach pracy przydział mieszkaniowy służbowy. Warunki płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr — GZCB — Skwierzyna, Poznańska 3, tel. 67 wew. 57. K-6156

FIATA 1500, rok 1974 — sprzedam. Babimost, 23 stycznia 4. 1678-P

MOSKOWICZA 408 zapasowy silnik i części, lakier niebieski metalik — sprzedam. Żary, Kurpińskiego 24/10, tel. 79-78, po 16. 1673-P

FIATA 125p, rok 1978 — sprzedam. Henryk Juszczak, Nowa Sól, Skłodowskiej 89. 1670-P

CIĄGNIK rolniczy „Władysław” — sprzedam. Pożarów, Jerzy Operchał. 1667-P

NYSE do remontu, rok 1976 — sprzedam. Gorzów, Świerczewskiego 72. 3557-GG

DOM nowy, niezamieszkały w Sanoku, powierzchnia 180 m kw., nadający się na działalność rzemieślniczą lub handlową — sprzedam. Sanok, tel. 302-78. 1678-P

DOM zabudowania gospodarcze (możliwość prowadzenia hodowli), sad (16 arów) — sprzedam. Sulęcín, Okopowa 2, tel. 21-28. 3569-GG

ZAAWANSOWANĄ budowę pałacu handlowo-usługowego w centrum Gorzowa — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gorzów, skrytka 197, dia 3566-GG. 3566-GG

MARCHEW — sprzedam. Nowe Miasteczko, Gołyszyn 7, tel. 72. 1689-P

SAD 0,5 ha — sprzedam. Kłodawa 40. 3565-GG

DOM wysoki parter, stan surowy, zamknięty w dobrym punkcie Gorzowa — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gorzów, skrytka 197, dia 3563a-GG. 3563a-GG

KIOSK owocowo — warzywny w Gorzowie — sprzedam. Gorzów, Chopina 11/2. 3584-GG

GOSPODARSTWO rolne 13 ha — sprzedam. Jerzy Skłarski, Drozków 14, 68-200 Żary. 1672-P

BAR kawowy — sprzedam. Żary, Kurpińskiego. 1686-P

„RADMORA” z kolumnami, magnetofon M 532 SD, wirowkę — sprzedam. Zielona Góra, tel. 625-07. 14261-G

PAWILON handlowy w Nowej Soli — sprzedam. Nowa Sól, tel. 43-82. 14240-G

ZESTAW kuchenny nowy „Jery” — sprzedam. Zielona Góra, Sorbiska 4. 14248-G

PALME Phoenix — sprzedam. Zielona Góra, tel. 621-67, po 16. 14247-G

DWA fotele, szafa trzydrzwiowa — sprzedam. Zielona Góra, Bieruta 59/9. 14254-G

WYRÓWNAK do drewna — sprzedam. Żary, 1 Maja 10/2, kl. III. 1685-P

KOZUCH damski długi, krótki — łatki — sprzedam. Zielona Góra, tel. 642-77, po 16. 1422-G

ŁAWOSTÓŁ prod. NRD — sprzedam. Zielona Góra, Gwardii Ludowej 151/4. 14178-Ga

PLASZCZ karakulowy czarny rozmi. 44-46 — sprzedam. Zielona Góra, Gwardii Ludowej 151/4. 14178-G

DOBERMANY — szczeniata rodowodowe — sprzedam. Zielona Góra, Gronowa 17, tel. 49-97, po 16. 14153-G

FORMY do bieżnikowania opon, urządzenie do wypieku wafli do lodów — sprzedam. Międzyrzecz, Mickiewicza 19. 14104-G

WZMACNIACZ PEAWAY 160 w dwie wieże, przyczepa samochodowa — sprzedam. Solec 13, k. Wojska. 1664-P

WOZEK inwalidzki produkcji niemieckiej — sprzedam. Ślubice, Żeromskiego 8/3, tel. 20-59, po 16. 1679-P

BLACHĘ aluminiową profilowaną 260 m kw., parkiet bukowy 80 m kw. — sprzedam. Baczyna 37, tel. 14-118. 3548-GG

FUTRO z mironuszek roz. średni, „Nyse” towarowo-osobowe oraz kompletne wyposażenie wytwórni wafli — sprzedam. Popowo 9, gm. Bledzew. 3547-GG

TELEWIZOR turystyczny — sprzedam. Zielona Góra, Franciszka 36/6. 14278-G

FUTRO z nutrii, płaszcz ski, czarny damski nowy — oryginalne fasony — sprzedam. Zielona Góra, Podgórska 21/1, po 17. 14324-G

KOZUCHY: damski, męski — sprzedam. Zielona Góra, Kraljewska 4/1. 14354-G

SKODĘ Octavię do remontu lub na części — sprzedam. Karłowice 14, gm. Krzeszyce. 3473-GG

ZUKA skrzyniowego, 1980 rok, stan dobry — sprzedam. Międzyrzecz, Wyspiańskiego 2. 1660-P

SYRENE 105 L — sprzedam. Babimost, Żwirki i Wigury 13C/3. 1677-P

ZAMIANY

ZEFAM młodzieżowy zamienie na praktyczną automatyczną. Zielona Góra, Bukowa 18C, po 16. 14212-G

GORZOWSKI KOMBINAT BUDOWLANY

w Gorzowie, ul. Mieszka I 39

ZATRUDNI każdą ilość

— wysokokwalifikowanych cieśli

Podjęmcy pracę otrzymują pisemną gwarancję na otrzymanie mieszkania w Kostrzynie n/O z terminem do końca 1988 r. Zgłoszenia przyjmują oraz warunki pracy i płacy uzgadnia Dział Zatrudnienia i Szkolenia GKB w Gorzowie, ul. Mieszka I 39, tel. 272-71 wew. 84, 85 i 86. K-6124

NOWE FSO — zamienie na Nową Skodę, inne propozycje. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gorzów, skrytka 197, dia 3541-GG. 3541-GG

PRALKĘ automatyczną polską zamienie na zamrażarkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dia 14218-G. 14218-G

FIATA 125p, 1984 rok zamienie na mieszkanie własnościowe. Jaromirowice 3, k. Gubina. 1683-P

C-4011 zamienie na mniejszy. Jaromirowice 3 k. Gubina. 1680-P

OPONY Skody zamienie na opony Syreny. Myślibórz, tel. 32-11, po 16. 1680-P

POLONEZA, stan idealny zamienie na Passata lub Golf. Łagów Lub., tel. 196. 1688-P

MERCEDESA F-40 ciężarówka, blaszak — 1978 r. zamienie na Fiata 125p, Skodę, Dacie lub Poloneza. Kilmiech, Drezdenko, Świerczewskiego 16, tel. 211-14. 1689-P

ZAMRAZARKĘ 122 l zamienie na większą. Otyń, tel. 13-82, po 16. 14237-G

KUPNO

GŁOWICĘ do Mercedes — kupię. Zielona Góra, tel. 605-46. 14354-G

MAGNETOWID — kupię. Gorzów, tel. 231-80, po 16. 3577-GG

PRACA

ZAKŁAD murarski zatrudni murarzy — emerytów i rencistów. Zielona Góra, tel. 602-81. 14250-G

ZAKŁAD stolarski w Serbach Starych k. Głogowa zatrudni stolarzy — emerytów i rencistów. Zakwaterowanie na miejscu, wysokie płace. Tel. Głogów 336-91. 14262-G

PRZYJME murarzy emerytów i rencistów do budowy domu jednorodzinnego w Zielonej Górze. Zielona Góra, Gwardii Ludowej 9/8, po 16. 14211-G

CUKIERNIA zatrudni. Zielona Góra Jedności Robotniczej 90. 14230-G

MASZ ostatnią szansę zarobić na zimę! Praca lekka! Opakowywanie roślin pod dachem. Kobiecy godzinowo — 90 —, na czysto — 100 —, wyłącznie emeryci, renciści. Ilość miejsc ograniczona. Potrzebny jeden emeryt do pracy umysłowej. Zakwaterowanie wykluczone! Prywatne ogródkostwo, wś Buczyn, drugi przystanek PKS z Trzebielą, relacja Żary — Łeknica. 13651-G

LOKALE

GORZÓW, trzypokojowe, spółdzielcze, komfort — zamienie na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Szczecin, tel. 455-97. 3540-GG

M-3, 36 m kw. w Gorzowie, ośędzie Słoneczne — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gorzów, skrytka 197, dia 3579-GG. 3579-GG

M-2 w Żarach zamienie na Zieloną Górę z dopłatą. Zielona Góra, Ptasia 38/90. 14200-G

M-3 własnościowe z ogródkiem — sprzedam. Gorzów, Strażacka 12/3. 3573-GG

M-4 własnościowe komfort z telefonem w Zielonej Górze, 50 m kw. zamienie na większe z garażem, miejscowość obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dia 14204-G. 14204-G

POSZUKUJE garażu przy ul. Wiśniewskiej lub Dużej koło Zakładu Karnego, Zielona Góra, tel. 622-34. 14211-Ga

PRZYJME dwie uczennice na pokój. Zielona Góra, Kołuchowska 57. 14220-G

RÓŻNE

MONTAŻ załuzi okiennych, galek patentowych, karнизy, drzwi harmonijkowych, wygładzanie tapicerki drzwi. Zielona Góra, tel. 618-12. 13898-G

EKSPRESOWE naprawy chłodziarek i zamrażarek. Zakład Elektromechaniki Chłodziarek Zagan, Konopnickiej 45. 13479-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Zielona Góra, tel. 601-70. 13090-G

SKLEP meblowy „Karolinka” poleca meble szwarskie. Zielona Góra, Urszuli, tel. 34-82. 14048-G

Przyjaćiom, znajomym, zakładom pracy, wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie po śmierci ukochanego Syna

Jacka

Kowalskiego

serdeczne podziękowania składam

rodzina.

1671-P

BOAZERIA — produkcja o różn. wzorach — polecam. 74-400 Dębno Lub. Bogusław Preuss, Juranda 2, tel. 878. 1678-P

NAPRAWA programatorów oraz pralek automatycznych. Zielona Góra, tel. 628-63. 14245-G

PRZYJMUJE zamówienia na ukorzenie sadzonek kapusty na koniec marca oraz ogórki na początek maja. Gorzów, No wy Dwór 12. 3545-GG

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin. Gorzów, tel. 236-87. 3549-GG

DUŻY wybór mebli oraz kompletów wypoczynkowych szwedzkich — poleca sklep w Czerwym dojeżdż ulicą Warszawską (3 km od Gorzowa). 3562-GG

SREBRNE świerki, cisy, tuje, jałowce i wiele innych roślin ozdobnych. Komorniki k. Poznania, Nowa 2. K-4521

POSZUKUJE współnika posiadającego budynek gospodarczy i grunt w okolicy Zielonej Góry do prowadzenia hodowli nuryli — posiadam klatki przenośne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Zielona Góra, Niepodległości 25, dia 14213-G. 14213-G

WALDEMAR Florkacz zgubił prawo jazdy kat. B wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta w Zielonej Górze. 14571-G

UNIEWAŻNIA się zagubiony kwitarsz — pokwitowanie seria BJ od nr 0223901 — 0223950 stanowiący własność Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Zielonej Górze, Oddział Terenowy — Żary — PLLZ Brzeźnica. K-6172

ELŻBIETA Wicher zgubiła prawo jazdy kat. B wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Miasta i Gminy w Ślawie. 14348-G

Rodzinie zmarłego
Romana Eugeniusza

wyraży głębokiego współczucia

składają

Rada, Zarząd oraz współpracownicy ze Spółdzielni Rzemieślniczej

Wielobranzowej w Gorzowie Wlkp.

K-6171

Iwone Tyrańskiej

Danucie Mitkiewicz

wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja i pracownicy RSW „Prasa-Książka-Ruch” Oddział w Nowej Soli.

K-6165

Mgr inż.

Józefowi Papiernikowi

z-cy prezesa Oddziałowej Spółdzielni Pracy „Jurand” w Zielonej Górze, wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu MATKI

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy OSP „Jurand” w Zielonej Górze.

K-6164

Edmundowi Płociniczakowi

głównemu księgowemu PGKIM w Choszczynie, wyraży szczerzego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja, POP i współpracownicy z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Choszczynie.

K-6169

Tow.

Ryszardowi Wójcickiemu

wyraży najgłębszego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Pracownicza, Zarząd Zakładowy ZSMP, NSZZ pracowników ZPJP „Silwana” oraz współpracownicy z Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Silwana” w Gorzowie.

K-6177

Inż.

Ireneuszowi Demutowi

wyraży szczerzego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

dyrekcja i współpracownicy ze Spółdzielni Inwalidów „Ziemi Strzeleckiej” w Strzelcach Kraj.

K-6179

Walerianowi Piotrowskiemu

z-cy przewodniczącego Komisji ds. Samorządu Miejskiej Rady Narodowej, wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze.

K-6186

Edmundowi Nowickiemu

wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rzepinie.

K-6181

KROTKO O wszystkim

UWAGA NARZECZENI

Towarzystwo Rozwoju Rodziny i Urząd Stanu Cywilnego w Zielonej Górze zapraszają parę narzeczoną na kolejne spotkanie z psychologiem i lekarzem. Spotkanie odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 17 w sali nr 21 przy ul. Rejonowej przy ul. Wiskowej.

STOP —

DZIECKO NA DRODZE

Klub Motorowy „Duet” wspólnie z Wydziałem Ruchu Drogowego WUSW, Okręgowym Biurem Turystyki PZM, PZO, PZU i Spółdzielnią Komitetem Przeciwdziałającym organizują 11 listopada turystyczny rajd samochodowy pod hasłem „Stop — dziecko na drodze”. Trasa rajdu: Zielona Góra — Zawada — Jany — Stary Kisielin — Zielona Góra. Do udziału w rajdzie organizatorzy zapraszają posiadaczy samochodów osobowych — kierowców z dziećmi. Zbiórka uczestników rajdu — 11 listopada o godz. 10 przed Klubem Motorowym „Duet” przy ul. Walki Młodych 31. Zapisy przyjmowane są od dziś w klubie do godz. 14 do 18.

PUNKTY SKUPU — NIECZYNNY 2. IX.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóknin w Zielonej Górze poinformowało nas, że 2 listopada br. punkty i oddziały skupienia surowców włóknin nie będą czynne. Również w tym dniu nie będzie przyjmowane w punkcie do 14.00. W dniach 3 i 4 września br. punkty te będą czynne przez dwie kolejne soboty.

KOMUNIKAT

W związku z prowadzonymi robotami drogowymi Rejon Drog Publicznych w Nowej Soli informuje, że w dniach od 31 X 1984 r. do 5 do 17 XI 1984 r. w godz. od 8.00 do 15.00 zamknie się dla ruchu kołowego drogę na odcinku Świdnica — Ochla, objazd przez Zieloną Górę.

K-6232

Dwa karambole w jednym dniu

W ub. piątek na ulicach Zielonej Góry zdarzył się dwa wypadki samochodowe, wynikające z nieostrożnej jazdy kierowców.

Na ulicy Dekoracyjnej samochód ciężarowy Star skreślający w bramę do „No vity” wymusił pierwszeństwo na Mercedesie nadjeżdżającym z naprzeciwka. Doszło do kolizji, w wyniku której trzy ranne osoby z Mercedesa zostały przywiezione do szpitala.

Kilkaset metrów bliżej na al. Zjednoczenia kierowca innego Staru błędnie wykonał manewr zawracania z prawego pasa ruchu. W tym czasie wyprzedzający go „Autosan Zinstalu” zahaczył przodem o kabinę samochodu ciężarowego. W wyniku czego zerwał mu przednie zawieszenie i urwał naczepę. Został również rozbity przód w Autosanie. Straty szacowane są na około 1 mln zł.

Z. S.



Tak wyglądał Mercedes po wypadku na ul. Dekoracyjnej.



Uszkodzony Star na al. Zjednoczenia.

Fot. Bronisław Bugiel

Przed Świętem Zmarłych

Porządkowanie cmentarza

O cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej pisaliśmy już nie jeden raz: czy to przy okazji sygnałów czelniczek o przepełnionych smietnikach (co w rzeczywistości różnie wyglądało), czy też w związku z rozbudową cmentarnych terenów. Dziś przed Świętem Zmarłych wracamy do tematu. By przygotować się do tego dnia, a także by obaczyć, jak wiele zostało zrobione w ciągu tego roku na cmentarzu, wybraliśmy się tam w minioną sobotę z kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego — Wojciechem Janką i kierownikiem Zakładu Usług Pogrzebowych i Cmentarnictwa — Stefanem Bomskim.

Większość smietników została wypróżniona, tak więc wszyscy, którzy przyjdą przed Dniem Zmarłych porządkować groby swoich bliskich, nie powinni narzekać, że nie ma gdzie wyrzucić liści innych pozostałości. Te smietniki, w których znajdowały się jeszcze śmieci (a takich było niewiele) — według słów kierownika Bomskiego — będą w szybkim czasie opróżnione.

Również przed 1 listopada obiecano naprawić schodki przy wejściu w Aleję Zasłużonych. Warto przy okazji dodać, że Aleja Zasłużonych została uporządkowana i wygląda znacznie lepiej niż przed rokiem.

Porządkowaniem cmentarza zajmuje się sześćdziesiąt pracowników. Jednak wiadomo, że bez pomocy tych wszystkich, którzy przychodzą na cmentarz, by odwiedzić mogiły swoich najbliższych, ta 60-osobowa ekipa nie jest i nie będzie w stanie utrzymać czystości i porządku na kilkunastohektarowym terenie. Dlatego tak ważne jest, by porządkujący groby wyrzucali śmieci do smietników, a nie tam, gdzie im najwygodniej i najbliższe. Niestety, w czasie sobotniego przeglądu

cmentarza mogliśmy zobaczyć pusty smietnik, a kilka metrów dalej — stertę liści, zwiniętych kwiatów i innych pozostałości. A już na gorzej wyglądał czasami obrzeż cmentarza. Niektórzy porządkujący groby zamiast do smietnika — wyrzucają śmieci po prostu za ogrodzenie. Pracownicy cmentarza mają też utrudnienie (na podstawie ubiegłorocznych doświadczeń) z kartonikami po zniczach. Po Święcie Zmarłych pudełka te fruwają po całym terenie.

Inne zmartwienie — to kradzieże. W ubiegłym roku skradziono 120 metrów siatki ogrodzeniowej, w tym roku do dzieje wzbogacił się o kolejne 75 metrów. Dlatego obecnie część terenu cmentarza jest po prostu nie ogrodzona. Zaobserwowano również kradzieże roślin ozdobnych — szczególnie przy Alei Zasłużonych i przed Domem Pogrzebowym. W tym roku w Zielonej Górze nasadzono znaczną ilość tych roślin, wartości 700 tysięcy złotych. Część z nich przeznaczono na zazielenienie cmentarza. Niestety, owa część w znacznej mierze zniknęła.

Ze zmian, jakie możemy zaobserwować na cmentarzu od notujmy płytki cmentnikowe przed Domem Pogrzebowym. Wymyślano w ubiegłym roku podejście pod Dom wysypisko było zwierzę. Korzystała z niego również ekipa, która z numerami kwatery, ustawione w widocznych miejscach.

A jak wyglądała praca w nowej części cmentarza? Jeden sektor, w którym znajdują się również koleje Aleja Zasłużonych (obecnie obsiana trawą), jest już praktycznie gotowy. W sektorze drugim trwa wyrównywanie terenu. Prace są zaawansowane, przebiegały one w sposób ciągły. II zostanie zakończona w przyszłym roku.

Natomiast budowa sektora trzeciego planowana jest na 1986 rok, a pilotowana będzie przez Wojewódzka Dyрекcję Inwestycji.

Nowa część cmentarza (sektor I, II i III) zajmować będzie powierzchnię 11,4 ha, jest to zatem około 7 tysięcy miejsc na groby. Przystępując do rozbudowy cmentarza komunalnego przy ul. Wrocławskiej planowano, że teren ten wystarczy na 15 lat. Niestety, z danych, jakie przedstawił mi obaj panowie wynika, że liczba pogrzebów w ostatnich latach znacznie wzrosła, w związku z tym — być może — o kolejny etap rozbudowy terenu

cmentarnego trzeba będzie pomyśleć dużo wcześniej, niż to z planów wynikało.

5 listopada na teren cmentarza wejdzie ekipa „Wodrolu”, która przystąpi do budowy wodociągów. Według wcześniejszych ustaleń Wodrol miał przystąpić do budowy już w czwartek, miemy jednak nadzieję, że listopad nie okaże się miesiącem trudnym do rozpoczęcia prac.

Trwa również budowa drogi okalającej cmentarz. Według informacji uzyskanych od kierownika WGK, prace przy tej budowie wykonane są w 70 procentach.

Do Wydziału Gospodarki Komunalnej UM dotarły również skargi, że na terenie cmentarza nie ma dostępnego szatnia. Odnosząc się do tego, że w Domu Pogrzebowym, jednakże można z niego skorzystać jedynie do godziny 15. Kierownik WGK zobowiązał kierownictwo cmentarza, by przynajmniej przez trzy kolejne dni, tj. 31 października, 1 i 2 listopada szatnia ten był czynny dłużej.

(sad)

Mały wybór pasty do zębów

Już od kilku lat w sklepach i punktach „Ruchu” pojawia się, to znów znika pasta do zębów. Właściwie okres zupełnego braku tego środka higieny mamy już za sobą. Dziś nie widuje się długich „ogonków” klientów oczekujących na pastę. Chociaż gdy pojawi się „Colodent”... chętnych jest sporo.

Jak zapewniał nas zastępca dyrektora ds. handlowych Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” — Adam Pożniak — obecnie w kioskach „Ruchu” można kupić 4 rodzaje pasty do zębów: „Nivea”, „Azulenowa”, „Pomarin” i „Neopomarin”. Sprawdzałyśmy kilka punktów. Na razie są w sprzedaży tylko dwa pierwsze rodzaje. Możliwe, że pasty „Po-

morin” i „Neopomarin” nie dotarły jeszcze do wszystkich kiosków.

Na początku października była jeszcze zielona pasta „Herbena”. Szybko jednak zniknęła z kiosków.

Producentem pasty do zębów są Poznańskie Zakłady „Pollena — Lechia”. Obecnie wytwarzają 2 gatunki: „Nivea” i „Solodent”. W przyszłym tygodniu zielonogórski „Ruch” odbierze z zakładów poznańskich „Solodent”. W niedługim więc czasie będzie my mogli zakupić ją w kioskach.

Miesięcznie w naszym województwie w punktach „Ruchu” sprzedawanych jest około 150 tys. tubek pasty do zębów. Obliczono, że przeciętny Polak zużywa rocznie 1,5 tubki!

(K. H.)

Sulechowscy melioranci urządzą ośrodek rekreacyjny

SULECHÓW. Z inicjatywy członków związku zawodowego załoga Rejonowej

go Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Sulechowie postanowiła przekształcić stare wyrobisko glin w staw na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Glinianka znajduje się na peryferiach miasta. Teren dawnego wyrobiska gliny został już przekształcony w ośrodek wypoczynkowy dla rodzin z logi RPM i wszystkich tych mieszkańców Sulechowa, którzy chcą tam zaglądnąć. Obiekt będzie wykonany dla uczczenia 40-lecia PRL. (i)

KOMUNIKAT PKP

PKP Oddział Drogowy w Lesznie zawiadamia, że w związku z robotami na szlaku Wolsztyn — Zagaj, zachodzi konieczność zamknięcia okresowego przejazdu kolejowych krzyżujących się w poziomie szlaku z w/w linią na odcinku Wolsztyn — Kotonów w miejscowości Wolsztyn Stary w ciągu drogi P-27 Wolsztyn — Wschowa — 31 X 1984 r. i 5 X 1984 r. od godz. 8.00 do 16.00 będzie zamknięty dla ruchu przejazd kat. D w ciągu drogi państwowej P-27 Wolsztyn — Wschowa.

Objazd droga Wolsztyn — Tara Dabrowa — Stary Wolsztyn i odwrotnie. K-6207



Rys. St. Ziarnkowski

Rozstrzygnięcie konkursu wiedzy krajoznawczej

Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze informuje, że 23 bm. odbyło się konkurs wiedzy krajoznawczej, który przetrwał w konkursie wiedzy krajoznawczej, który przetrwał w konkursie wiedzy krajoznawczej, który przetrwał w konkursie wiedzy krajoznawczej.

Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze informuje, że 23 bm. odbyło się konkurs wiedzy krajoznawczej, który przetrwał w konkursie wiedzy krajoznawczej, który przetrwał w konkursie wiedzy krajoznawczej.

Informator świąteczny

HANDEL

W związku z nadchodzącym Świętem Zmarłych Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze poinformował nas, że 29 i 30 bm. oraz 2 listopada sieć handlu detalicznego pracuje normalnie, jak w każdy dzień powszedni. Natomiast 31 bm. wydłużą się czas pracy sklepów spożywczych i mięsnych o 1 godzinę. Sklepy będą pracowały także w wolną sobotę, tj. 3 listopada br. do godz. 14, a delikatesy do godz. 17.

PKP

W okresie przedświątecznym zaobserwować można także zmniejszenie ruchu przyjeżdżających i wyjeżdżających. Szczególnego nasilenia podróży PKP spodziewa się 31 bm. oraz 2 i 4 listopada. W związku z tym kolej pojechała już pewne przedświąteczne zniżki. W tym okresie uruchomione zostaną wszystkie kasy sprzedające bilety. Również od 25 bm. do 4 listopada kasy te prowadzą poszerzoną sprzedaż biletów w obie strony na odległość do 100 km.

Aby zapewnić podróżnym odpowiednią ilość miejsc, na trasach najbardziej uczęszczanych, do pociągów pospiesznych relacji Zagaj — Warszawa i pociąg Jelenia Góra — Poznań.

(KTM/KH)

Nowe zasady wydawania kart zaopatrzenia

Wydział Handlu i Usług UM w Zielonej Górze postanowił wydłużyć do 4 godzin czas wydawania kart zaopatrzenia oraz wydać zalecenia PGKIM, aby wyposażono punkty wydawania kart w krzesła i oświetlenie. Ponadto od 15 października zmieniono obsadę personalną w 3 rejonach.

Wydawanie tzw. podstawowych kart zaopatrzenia odbywa się z reguły od 20 do 30 każdego miesiąca — na przyszły miesiąc. Osoby, które nie odebrały kart w terminie podstawowym, mogą je otrzymać podczas pełnienia dyżurów w rejonie dyżurnym niezależnie od miejsca zamieszkania.

I tak w rejonie nr 1 — ul. Sowińskiego — wydawanie podstawowe odbywa się w godz. od 16 do 19.30, dyżury — wtorek, godz. 16—19. Rejon nr 2 — ul. Bucza — wydawanie podstawowe w godz. 8—12, dyżury — poniedziałek w godz. 15—17. Rejon nr 3 — ul. Chrobrego — wydawanie podstawowe — w godz. 9—12, w czwartek w godz. 12—16, punkt czynny jest również w pracujące soboty, dyżury — środa w godz. 13—15. Rejon nr 4 — ul. Jedności Robotniczej — wydawanie podstawowe — w godz. 9—12, dyżury — czwartek — w godz. 15—17. Rejon nr 5 — ul. Janka Kraskiego — wydawanie podstawowe — w godz. 12—16, dyżury — piątek — w godz. 12—16. Rejon nr 6 — ul. Lipowa — wydawanie podstawowe — w godz. 12—16, dyżury — piątek — w godz. 12—15.

PONIEDZIAŁEK

29

PAŹDZIERNIKA

NARCYZA, WIOLETTY

TEATRY

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze — wiecz.

KINA

„WENUS” — 10.30, 12.30, 17.30, 19.30 — Thais (pol. 18 l.), 15.15 — Błękitny grzmot (NSA 15 l.) „NYSA” — 9.30, 13.30 — Goście z galaktyki Arkana (jug. 12 l.), 11.30, 15.30, 17.30, 19.30 — Czas dojrzałości (pol. 15 l.) „NEWA” — 15.30, 17.30, 19.30 — Na straży swej stać będą (pol. 15 l.)

MUZEUM WYSTAWY

Muzeum — wystawy — nieczynne. Klub MPK — czynny 10—20. Wystawa fotograficzna pn. 35-lecie NRD — fotografików z Cottbus.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy pl. Boh. Stalingradu.

TELEFONY

Pogotowie Międzyrejonowe	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Weterynaryjne	
(czynne od 15 do 6 rano)	917
Pogotowie Energetyczne	931
Pogotowie Gazownicze	2181
Informacja PKS	2301
Informacja PKP	3838
Informacja Usługowa	3500
Młodzieżowy Telefon Zaufania	988
(14—17)	
Telefon Zaufania (17—21)	70551
Telefon Zaufania MO	
(czynny całą dobę)	3350
Postoje taksówek	
dworzec	2654
ul. Podgórska	2657
pl. Powst. Wlkp.	2655
ul. Gwardii Ludowej	5237
bagażówki	2835

Pomoc drogowa Zielona Góra, ul. Walki Młodych 31 (czynna 7—15) 70532 Zielona Góra, ul. Walki Młodych (7—18) 981

Filharmonia zaprasza...

... W poniedziałek (29 bm.) o godz. 18 na recital skrzypcowy Doroty Siudy, studentki III roku Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

Na fortepianie akompanuje Karol Schmidt. W programie utwory: J. S. Bacha, N. Paganiniego, C. Debussy'ego, W. A. Mozarta, Ch. Czajkowskiego, M. Michałowicza, H. Wieniawskiego, E. Ysaaya. Bilety do nabycia codziennie w Filharmonii od godz. 8 do 15 oraz na godzinę przed recitalem.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 26 października 1984 r. odszedł od nas na zawsze przeżywszy 64 lata mój drogi Maż, Tatuś, Teś i Dziadek

Stanisław Noculak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30 października 1984 r. o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym na Jędrzychowie.

Pograżona w żalobie rodzina

14440-G

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 26 października 1984 r. po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 64 lat, mój ukochany Maż, nasz kochany Tatuś, Teś i Dziadek

Stanisław Żyłka

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj 29 października 1984 r. o godzinie 12.00 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pograżona w żalobie rodzina

14441-G

Adwokatowi

Walerianowi Piotrowskiemu

wyraża szczerze współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają koleżdy i pracownicy Zespołu Adwokackiego nr 2 w Zielonej Górze

14397-G



GAZETA
LUBUSKA

— dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja: al. Wolności 111/111, 63-400 Zielona Góra, tel. 233-62. Redakcja: al. Wolności 111/111, 63-400 Zielona Góra, tel. 233-62. Redakcja: al. Wolności 111/111, 63-400 Zielona Góra, tel. 233-62. Redakcja: al. Wolności 111/111, 63-400 Zielona Góra, tel. 233-62.

Niepodległość 23. skr. pocztowa 120, 63-400 Zielona Góra. Telefon: centrala 100-100, 100-101, 100-102, 100-103, 100-104, 100-105, 100-106, 100-107, 100-108, 100-109, 100-110, 100-111, 100-112, 100-113, 100-114, 100-115, 100-116, 100-117, 100-118, 100-119, 100-120, 100-121, 100-122, 100-123, 100-124, 100-125, 100-126, 100-127, 100-128, 100-129, 100-130, 100-131, 100-132, 100-133, 100-134, 100-135, 100-136, 100-137, 100-138, 100-139, 100-140, 100-141, 100-142, 100-143, 100-144, 100-145, 100-146, 100-147, 100-148, 100-149, 100-150, 100-151, 100-152, 100-153, 100-154, 100-155, 100-156, 100-157, 100-158, 100-159, 100-160, 100-161, 100-162, 100-163, 100-164, 100-165, 100-166, 100-167, 100-168, 100-169, 100-170, 100-171, 100-172, 100-173, 100-174, 100-175, 100-176, 100-177, 100-178, 100-179, 100-180, 100-181, 100-182, 100-183, 100-184, 100-185, 100-186, 100-187, 100-188, 100-189, 100-190, 100-191, 100-192, 100-193, 100-194, 100-195, 100-196, 100-197, 100-198, 100-199, 100-200.

Gorzowianie wrócili z tarczą

ompozytorom; 14-16 Popoł. mło-
ych słuchaczy; 16 „Wilk” — odc.:

PR ZIELONA GÓRA: 6.30 Radio-
oraniek; 17.05 Wiadomości i muzy-
ka; 17.15 W naszym domu; 17.45 Po-
emki z różnych stron; 18 Poezja
teracka; 18.10 Katalog kompozyto-